STANISŁAW PAWŁOWSKI

O EMIGRACJI ŻYDÓW Z POLSKI I O ICH KOLONIZACJI

ODBITKA Z ZESZYTU 1-2/1937,
„SPRAW MORSKICH I KOLONIALNYCH“

WARSZAWA 1937

NAKŁADEM LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ

.AW PAWŁOWSKI

O EMIGRACJI ŻYDÓW Z POLSKI I O ICH KOLONIZACJI

STANISŁAW PAWŁOWSKI

O EMIGRACJI ŻYDÓW Z POLSKI I O ICH KOLONIZACJI

ODBITKA Z ZESZYTU 1-2/1937 r.
„SPRAW MORSKICH I KOLONIALNYCH"

WARSZAWA 1937

NAKŁADEM LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ

Drukiem Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska“ w Bydgoszczy

ŻYDZI JAKO NARÓD MIGRACYJNY [1]

Żydzi odznaczają się wielką ruchliwością [2]. Jest to prawdopodobnie właściwość wszystkich narodów semickich. Ruchliwymi byli (w swej historii) Fenicjanie, ruchliwymi byli również Arabowie. Już na setki lat przed erą Chrystusową Żydzi opuszczali Palestynę (pomijając wędrówki przymusowe) i emigrowali dobrowolnie do krajów, potężniejącego podówczas z dniem każdym imperium rzymskiego.

Tendencje migracyjne były u Żydów zawsze silniejsze niż u ludności tubylczej, ponieważ ich zależność od głównych zjawisk życia gospodarczego, mianowicie od wymiany handlowej, była zawsze większa niż ludności tubylczej. Z tego powodu przenosili się, zależnie od koniunktury gospodarczej, z miejsca na miejsce, z kraju do kraju. W krajach w których znajdowali korzystne dla siebie warunki rozwoju i dobrobytu, zatrzymywali się dłużej i osiadali w większej ilości. Nabrali przez to charakteru narodu wybitnie migracyjnego. Pochodząc z Bliskiego Wschodu i należąc do narodów Wschodu, pozostających w bezustannych stosunkach z narodami Europy, porozumiewali się łatwo, ale i mieszali z narodami europejskimi. Wykazali też niejednokrotnie najwyższy stopień dostosowywania się, nie tylko do cięższych warunków geograficznych, ale i do najtrudniejszych stosunków gospodarczych różnych krajów i państw na ziemi. W każdym razie

[1]) Odczyt „O emigracji Żydów z Polski i o ich kolonizacji" wygłoszony został na posiedzeniu LMK w Warszawie w dniu 27 listopada 1936 r., a oddany do druku w styczniu 1937 r.

[2]) W. W. Kaplan-Kogan: Die Wanderbewegungen der Juden. Kölner Studien zum Staats- und Wirtschaftsleben. Heft II, Rzym 1913, str. 1—19.

Żydzi czują się dobrze w klimatach podzwrotnikowych i umiarkowanych, a skala ich aklimatyzacji jest większa niż u innych narodów.

Gdy jednak dotąd głównym powodem ich migracji były stosunki gospodarcze (depresja gospodarcza, konkurencja itp.), rzadziej warunki natury wewnętrzno-politycznej i związane z nimi prześladowania i bojkoty, to po wojnie przybył do tych motywów motyw ideowy, tj. chęć osiedlenia się w dawnej swojej ojczyźnie — Palestynie. Ten motyw zelektryzował Żydów i wywołał niebywałe wśród nich poruszenie.

Jak dotąd bowiem, mimo usiłowań, nie udawało się migracjom żydowskim nadać jednego stałego kierunku. Plan Teodora Herzla i jego zwolenników (z r. 1905), zorganizowania w Palestynie państwa narodowego [1]), uchodził za dyletancki i utopijny [2]). Polegał on na tym, ażeby do r. 1923 przesiedlić znaczną ilość Żydów z Europy do Palestyny. Jego nawoływanie, iż czas nareszcie aby Żydzi ,,jako wolni ludzie zaczęli żyć na własnej ziemi i spokojnie umierali we własnym kraju", nie na wiele przed wojną się przydało. Dopiero po wojnie deklaracja Balfoura, tycząca Palestyny, ożywiła żydowskie nadzieje uzyskania własnej ojczyzny i zachęciła ich do emigracji.

Abstrahując od wędrówek dawniejszych i biorąc pod uwagę tylko wędrówki Żydów w ciągu ostatnich stu lat (1830—1930), dochodzimy do wniosku, że emigrowali oni od dawien dawna prawie do wszystkich krajów świata. Gdy wymienimy najważniejsze z tych krajów, to według J. Leszczyńskiego [3]), Żydzi wyemigrowali w tym czasie z Polski i Europy Wschodniej do:

Ameryki Północnej	w ilości	3 060 000	głów
,, Południowej	,,	225 000	,,
Afryki	,,	110 000	,,
Azji	,,	225 000	,,
Australii	,,	25 000	,,
krajów Europy Zachodniej	,,	570 000	,,
razem . . .		4 215 000	głów

Jak na niezbyt liczny naród (16 mil. głów), ruchy migracyjne były u Żydów potężne i muszą wzbudzać podziw swą wszechstronnością i zdolnością przenoszenia się masowego do najdalszych nawet krajów

[1]) T. Herzl: Państwo żydowskie. Warszawa 1929, str. 1—110.

[2]) W. W. Kaplan-Kogan: Die jüdischen Wanderungen in der neuesten Zeit (1880—1914). Bonn 1919, str. 2—3.

[3]) J. Leszczyński: Jüdische Wanderungen im XIX. Jh. Istituto Poligrafico delle Stato, Rzym 1932.

i kontynentów. Nie należy jednak sądzić, że emigracja taka jest zjawiskiem specjalnie żydowskim. Zjawiska bowiem masowej emigracji znane są w Anglii, Niemczech i innych krajach. Wywołane bywały przeważnie stosunkami gospodarczymi.

Na pytanie, co ułatwia Żydom tak wielkie ruchy migracyjne po całej kuli ziemskiej, należy odpowiedzieć, że przede wszystkim:

a) wrodzone poczucie solidarności i wzajemnej pomocy. Żyd znajduje wszędzie pomoc u swoich współwyznawców. Pod tym względem społeczeństwo żydowskie jest unikatem. Solidarność szczepowa i jedność religijna zastępują mu poniekąd państwo. Dodać jeszcze należy, iż ta solidarność wyraża się zwykle tworzeniem pomocnych organizacyj żydowskich, które rozporządzają wielkimi kapitałami.

b) Drugą okolicznością, ułatwiającą Żydom migrację, jest wspomniana już zdolność aklimatyzacyjna. Żydzi aklimatyzują się łatwo w klimacie podzwrotnikowym i umiarkowanym, tak w klimacie kontynentalnym jak i morskim.

c) Ułatwia również Żydom migrację zajmowanie się w większości handlem pieniężnym lub towarowym. Zasady międzynarodowej wymiany walorów pieniężnych lub towarów są na całym świecie mniej więcej do siebie podobne. Znając te zasady w jednym kraju, można je stosować w drugim, z odchyleniami, wynikającymi z regionalnych właściwości danego społeczeństwa lub specjalnych cech i form gospodarczego rozwoju danego kraju.

d) Zdolności językowe Żydów mają również znaczenie we wspomnianych ruchach migracyjnych. Uczą się oni łatwo języka mieszkańców kraju do którego przychodzą. Godnym jest podziwu, jak szybko koloniści żydowscy opanowali język hebrajski w Palestynie. Do uczenia się języka tubylców skłaniają ich niewątpliwie zajęcia handlowe. Trudno bowiem handlować z ludnością, której języka się nie zna.

e) Wchodzi jeszcze w rachubę wzgląd natury historyczno-kulturalnej. W społeczeństwach chrześcijańskich Żydzi zjawiają się jako naród znany ze Starego Zakonu, jako rasa stara, a nie jako przybysze przypadkowi lub całkiem obcy.

f) W końcu należy wspomnieć i o tym, że Żydzi stoją na gruncie religijnego uniwersalizmu. Uważają siebie za naród wybrany, a swoją religię za religię światową, którą powinni rozpowszechniać wśród innych narodów. A kto chce rozpowszechniać swoją religię, musi być — jak sami Żydzi piszą — tolerancyjny i wyrozu-

miały w stosunku do innych wyznań [1]. Wprawdzie nie bardzo się udaje Żydom rozpowszechnianie swojej religii wśród innych narodów, zwłaszcza w chwili obecnej, ale dążenia te mają.

Obserwując zjawisko migracji Żydów na całym świecie, niektórzy badacze żydowscy [2]) określają w ogóle zagadnienie żydowskie jako zagadnienie migracyjne, gdyż jego istota polega przede wszystkim na wędrówkach Żydów i na przenoszeniu się z miejsca na miejsce. Jest to bardzo ciekawy punkt widzenia dzięki któremu sprawa żydowska nabiera charakteru geograficznego i bardziej powszechnego. Jakkolwiek bowiem zarówno w pierwotnych ustrojach i dziejach ludzkości migracje narodów zdarzały się często, na co wskazuje historia ludów wszystkich prawie kontynentów, to jednak migracja Żydów tym się od tamtych ruchów różni, że trwa bez przerwy przeszło 2 tysiące lat.

Wędrówki żydowskie były tematem wielu badań, a ich historia dzieli się na trzy okresy:

1. od wędrówek do ziemi Kanaan aż do wypędzenia Żydów z Hiszpanii w r. 1492 wzgl. do r. 1497;
2. od tego roku do r. 1871, kiedy zaczęły się nowożytne wędrówki zamorskie;
3. okres najnowszy.

Są też znane różne usiłowania wyjaśnienia owych wędrówek. Istnieje więc wśród historyków pogląd teleologiczny, który próbuje wyjaśnić żydowskie wędrówki jako karę bożą. Inni historycy dopatrują się przyczyny wędrówek w braku równouprawnienia Żydów pod względem ich stanowiska prawno-społecznego. Wreszcie w najnowszych czasach szuka się w stosunkach gospodarczo-społecznych głównej przyczyny tendencji migracyjnej Żydów, zwłaszcza Żydów z terytorium dawnych ziem polskich. Właśnie owe stosunki gospodarczo-społeczne mas żydowskich wysuwają się obecnie na czoło wszystkich innych przyczyn, nie wyłączając nawet motywów natury ideowej, jakimi są niewątpliwie dążenia Żydów do odzyskania Ziemi Obiecanej.

Należy w końcu wspomnieć o usiłowaniach stworzenia osobnej filozofii wędrówek żydowskich [3]). Bardzo rozległa jest literatura nauko-

---

[1]) M. Guttmann: Das Judentum und seine Umwelt. I. Teil. Berlin 1927.
J. Heinemann: Uniwersalismus und Toleranz im Judentum. Der Morgen II. Jhg. 1927, str. 640—652.

[2]) W. W. Kaplan-Kogan: Die Wanderbewegungen der Juden l. c. str. 2.

[3]) Zwi Awraami: Jüdische Wanderungsprobleme. Jüdisches Leben, 1905, H. 9.

wa dotycząca tych wędrówek. Oświetla ona zagadnienie z różnych punktów widzenia i jest pisana w wielu językach. Wśród nowszych prac należy wymienić dzieło M. Trauba[1]) i D. Trietscha[2]).

CHARAKTERYSTYCZNE CECHY MIGRACJI ŻYDOWSKIEJ

Rozpatrując bliżej nowożytne wędrówki żydowskie, zauważyć możemy niektóre cechy charakterystyczne, z których jedne są wspólne wędrówkom innych narodów, a drugie wyraźnie od nich różne.

a) Przede wszystkim więc emigracja żydowska nie jest emigracją sezonową, lecz emigracją stałą. Żyd rzadko emigruje na krótki czas i rzadko wraca do kraju, który raz opuścił. Pozostaje z tym w związku fakt, że emigracja żydowska jest bardzo często emigracją ludzi młodych i emigracją rodzinną. Tak np. przed wojną emigrowało do Stanów Zjednoczonych na 100 wychodźców żydowskich 56 mężczyzn i 44 kobiety. W latach 1899—1914[3]) było na blisko 1,5 milionów przychodźców 24% dzieci poniżej 14 lat, 69% osób od 14 do 44 lat i 7% osób powyżej 45 lat. Większość Żydów przyjeżdżała przed wojną do Stanów do krewnych. Żydzi bardzo szybko przyjmują obywatelstwo kraju, do którego przybywają. Jeszcze prędzej zmieniają dawny zawód. Są pod tym względem masą niestałą.

b) Emigracja żydowska jest emigracją zarobkową. Jest to więc emigracja przeważnie robotnicza, głównie rzemieślnicza, potem dopiero idą kupcy i pośrednicy, służba domowa, a na końcu przedstawiciele wolnych zawodów. W związku z tym emigracja żydowska jest emigracją proletariatu lub sfer żydowskich będących na dorobku. W latach 1899—1914 było wśród Żydów, przybyłych do Stanów Zjednoczonych 39% zajmujących się przemysłem i rzemiosłem, 17% należących do innych zawodów, w tym tylko 9% kupców i pośredników, a 1,4% rolników oraz aż 43% bez żadnego zawodu. Odsetek analfabetów wahał się od $^1/_5$ do $^1/_4$ ogólnej ilości wychodźców żydowskich, zaś ogólna zamożność była nawet mniejsza niż u innych emigrantów euro-

---

[1]) M. Traub: Jüdische Wanderungen, Berlin 1922, str. 1—115 i tegoż autora: Jüdische Wanderungen (1899—1924). Morgen 1927, str. 501—516, 586—603.

[2]) D. Trietsch: Jüdische Emigration und Kolonisation, Berlin-Wiedeń 1923, str. 1—487. Traktuje wyłącznie o emigracji i kolonizacji do Palestyny.

[3]) W. W. Kaplan-Kogan: Die jüdischen Wanderbewegungen in der neuesten Zeit (1880—1914)... l. c. str. 30 i nast.

pejskich ($^1/_5$ do $^1/_3$ Żydów, znalazłszy się w Stanach Zjednoczonych, posiadała mniej niż 50 dolarów, a około 60% wychodźców było w ogóle bez środków do życia). Masy żydowskie średnio zamożne lub zamożne niechętnie opuszczają kraj, w którym doszły do dobrobytu. Również emigracja wolnych zawodów i inteligencji żydowskiej jest zjawiskiem na ogół rzadkim.

c) Im większa jest liczba Żydów w danym kraju, tym silniejsza jest ich emigracja. Ze wzrostem bowiem ilości Żydów na danym terytorium w stosunku do ogólnej cyfry ludności, słabnie ich siła ekonomiczna. Nadto Żydzi w takim kraju sami sobie stwarzają konkurencję, co jest zrozumiałe dzięki jednostronności ich zajęć. Poza tym stają się, w miarę wzrostu ich ilości, coraz dotkliwszymi konkurentami dla społeczeństwa w którego organizmie żyją. Stąd u samych Żydów istnieje przekonanie, że emigracja Żydów z jakiegoś kraju wpływa korzystnie na położenie pozostałych ich współwyznawców.

d) Emigrację żydowską wywołują w pierwszym rzędzie wielkie kryzysy gospodarcze. Żydzi jako naród handlowo-przemysłowy, odczuwają prędzej niż inne warstwy społeczeństwa ciężką sytuację ekonomiczną kraju i chętnie przenoszą się do państw, w których jest lepiej. Działają w tych wypadkach przyczyny ekonomiczne, zaliczane przez badaczy żydowskich do przyczyn stałych [1]). Tu należy np. szukać wytłumaczenia przedwojennej emigracji Żydów z zubożałej b. Galicji.

e) Na emigrację żydowską wpływają następnie wszelkie ruchy przeciwżydowskie, wzmagając ją i kierując Żydów do krajów gdzie panuje pod tym względem spokój. W ogóle można ustalić, iż Żydzi nie emigrują, jeżeli nie są do tego zmuszeni. Przyczyny takiej przymusowej emigracji tkwią bardzo często w stosunkach prawno-politycznych, w małej ochronie prawnej Żydów. Są one z tego powodu zaliczane do przyczyn nietrwałych (np. emigracja przedwojenna z Rumunii). Niekiedy przyczyny prawno-polityczne łączą się z ekonomicznymi i działają raz jedne raz drugie, jak to było przed wojną w Rosji. W każdym razie antysemityzm może stworzyć pewien nastrój emigracyjny u Żydów. Nastrój ten tak długo trwa, jak długo antysemityzm jest podsycany.

---

[1]) W. W. Kaplan-Kogan: Die jüdischen Wanderbewegungen in der neuesten Zeit (1880—1914)... l. c. str. 5.

f) Emigracja żydowska odbywa się często etapami z kraju do kraju. Znane są przykłady, że Żydzi, emigrując do Stanów Zjednoczonych, zatrzymywali się całymi latami w Niemczech, w Anglii, a nawet, gdy po drodze otworzyły się dla nich korzystne warunki, zostawali w tych krajach.

g) Dawniej Żydzi emigrowali przeważnie z krajów o wyższej kulturze materialnej i duchowej do krajów o niższej kulturze; obecnie nie przestrzegają tej zasady. Widzimy u nich skłonności emigrowania do krajów gospodarczo-silnych lub szybko rozwijających się, jak np. do krajów Imperium Brytyjskiego, a przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych. Następuje w tych krajach koncentracja Żydów, wywołana lepszymi warunkami ekonomicznymi. Im bardziej uprzemysłowiony jest dany kraj, im większy ma zasięg handlu światowego, tym większą jest atrakcją dla emigracji żydowskiej.

h) Emigracja żydowska nie napotyka zasadniczo na żadne trudności w kraju, z którego Żydzi emigrują, natomiast napotyka na trudności w kraju, do którego imigrują. Niektóre kraje bronią się przed imigracją żydowską lub ją utrudniają.

i) Jakkolwiek za emigrantem żydowskim, jako obywatelem, stoją różne państwa, to emigracja żydowska ma charakter emigracji narodowej. Żydzi starają się ustalić zasadnicze linie emigracji swojej ludności i starają się zorganizować ją, ewentualnie jej dopomóc. Pod tym względem przewyższają wiele narodów, a nawet państw.

Utworzyli oni z biegiem czasu międzynarodowe organizacje emigracyjno-kolonizacyjne, o bardzo silnych kapitałach. Należą do nich:

1. ICA względnie PICA — Palestine Yewish Colonisation Association, zawdzięczającą swe powstanie kapitałom barona Hirscha.
2. OZET — Towarzystwo osiedlania Żydów pracujących na roli.
3. AGROJOINT, towarzystwo założone przez Żydów amerykańskich przez t. zw. Joint Distribution Comittee.
4. KOMZET — Komitet dla osiedlania Żydów na roli przy C. K. W. w Sowietach.
5. ORT — towarzystwo dla popierania kolonizacji Żydów na Ukrainie.
6. IKOR — organizacja komunistyczna w Sowietach, popierająca emigrację i kolonizację.

7. PROCER — Organizacja kolonizacyjna w Buenos Aires (obecnie rozwiązana).
8. HIAS (Hebrew Immigrant Aid Soc. of Am.), organizacja społeczna, rodzaj kooperatywy w Stanach Zjednoczonych, która zaopatruje emigrantów w pieniądze na koszty podróży.

   Dołącza się do tego wiele banków i specjalnych funduszów, jak Keren Hajessot i Keren Kayemet i wiele stowarzyszeń zapomogowych, punktów opieki i pomocy, które Żydom emigrantom pomagają w czasie drogi, jak Hilfsverein der deutschen Juden w Berlinie, Wiener Alliance Israelite, jak EZRA w portach Antwerpii, Montefiore Verein w Rotterdamie i inne.

j) Jako dalsze charakterystyczne zjawisko należy przytoczyć fakt, że w niektórych krajach emigracja Żydów kształtuje się równolegle do emigracji ogólnej. Emigracja żydowska nie jest więc w tym wypadku odrębną od emigracji ludności nie-żydowskiej. Wynika ona z przyczyn analogicznych o charakterze ogólnym. W tych wypadkach emigracja żydowska jest zależna od rozwoju ekonomicznego danego kraju, a nie jest jakimś zjawiskiem specyficznym.

k) Oddziaływanie emigracji żydowskiej na kraj, z którego emigracja pochodzi, określa się pod względem ekonomicznym, politycznym i psychologicznym.

   Ekonomiczne oddziaływanie może być dodatnie lub ujemne, zależnie od tego, jaką rolę odgrywają Żydzi w życiu kraju i jakie przez emigrację wywożą zasoby finansowe i siły oraz środki gospodarcze. Oddziaływanie polityczne zaznaczyć się może w stępieniu ostrza ,,kwestii żydowskiej" na skutek wydatniejszej emigracji Żydów. Oddziaływanie psychologiczne można rozpatrywać ze strony Żydów i ze strony społeczeństw, wśród których Żydzi żyją i działają. Na Żydów emigracja może oddziałać dodatnio, bo jest objawem ich energii i przedsiębiorczości. Nie-Żydom ułatwia konkurencję i usuwa element obcy z handlu i przemysłu.

l) W najmłodszej swej epoce migracyj żydowskich, emigracja żydowska przechodzi zazwyczaj ze stadium luźnego na razie ustosunkowania się do kraju, do głębszego przystosowania się do jego życia gospodarczego, a następnie do zajęcia placówek i stanowisk kierowniczych w produkcji i w handlu, a nawet w administracji kraju. Dopiero po tych trzech etapach emigracja

z luźnej masy emigracyjnej staje się masą kolonizacyjną, która zrasta się silnie z krajem, a niekiedy i ze społeczeństwem (Niemcy).

m) Gdzie więc Żydzi silniej zakorzeniają się, tam przechodzą od zajęć handlowych i przemysłowych do zajęć rolniczych. Nabywają ziemię i osiedlają się na stałe jako koloniści. Jest to jednak u nich połączone z wielu trudnościami, ponieważ jednostronna struktura zawodowa Żydów stoi temu na przeszkodzie. Poza tym Żydzi są społeczeństwem miejskim i żyją w masie po miastach i miasteczkach, rzadziej w większych wsiach, unikając odosobnienia. Żyd jako pojedynczy kolonista jest rzadkim zjawiskiem. Emigracja żydowska ma, jak dotąd, wybitny charakter miejskiej emigracji skupieniowej.

EMIGRACJA ŻYDÓW Z POLSKI

Jaka była emigracja Żydów z Polski, względnie z ziem polskich przed wojną i w czasie wojny, tego dobrze nie wiemy. Trudność ustalenia tego zjawiska polega na znanych powszechnie stosunkach politycznych. Emigracja żydowska była określana przed wojną według państw, a więc mamy dane tyczące: Rosji, Niemiec, Austrii. Rzadko podawano przy emigrancie miejscowość skąd pochodził, w każdym razie w wykazach drukowanych tego nie spotykamy. Wszelkie więc próby określenia liczby Żydów, którzy przed wojną opuścili ziemie polskie, dają tylko przybliżone wyniki. Odnosi się to przede wszystkim do prac J. Leszczyńskiego[1]), w których operuje się cyframi zaokrąglonymi.

Postawienie problemu emigracji żydowskiej na poważnej podstawie naukowej utrudnia jeszcze i ten fakt, że w każdym z trzech państw zaborczych Żydzi emigrowali z ziem polskich w głąb tych państw. Z Pomorza i Poznańskiego odbywała się emigracja wewnętrzna do Berlina, Lipska, Hamburga i do przemysłowych obszarów Nadrenii, w carskiej Rosji przenosili się do gubernij centralnych i do wielkich miast, a w b. zaborze austriackim emigrowali do Wiednia i Austrii Dolnej, tudzież na Bukowinę, do Węgier (Budapesztu) i do Czech. Te ruchy i przesunięcia należy uważać za pierwsze objawy emigracji Żydów z ziem polskich. Są one jednak mało znane i jeszcze nieopracowane. Ale także cyfra Żydów na ziemiach polskich nie jest pewna. W r. 1820 oblicza się Żydów w b. Galicji na 250 000 głów, w b. Królestwie w r. 1825 na 400 000, a na ziemiach

[1]) J. Leszczyński: Das jüdische Volk im Wandel der letzten Hundert Jahre. Schr. f. Wirtschaft und Statistik, Bd. I. 1 c.

Ukrainy, Białorusi i Litwy w r. 1818 na 677000, na terenie b. Księstwa Poznańskiego 65.000 głów. Razem zatem mieszkało na ziemiach dawnej Polski w latach 1818—1825 w przybliżeniu 1,4 mil. Żydów, nie licząc Śląska i Pomorza. W dalszym procesie rozwojowym ludność żydowska w b. Królestwie zwiększyła się bardzo silnie z powodu uprzemysłowienia kraju i napływu Żydów z głębi Rosji, w mniejszym stopniu wzrosła w b. Galicji, a ubyło jej w Poznańskim.

Zagadnienia tyczące emigracji żydowskiej z Polski i kolonizacji Żydów były już aktualne na początku 19 stulecia [1]), i odnosiły się już to do emigracji wewnętrznej, już to do emigracji zewnętrznej. Wśród projektów wchodzących w zakres emigracji wewnętrznej należy wymienić plan osiedlania ludności żydowskiej w gubernii noworosyjskiej, plan w znacznej części nawet zrealizowany oraz nawiązujący do tej kolonizacji plan Józefa Gołuchowskiego p. t. „Kwestia reformy Żydów" ogłoszony w Lipsku 1854 (pod pseudonimem Kl. Przeora). Plan ten zmierzał do rozwiązania kwestii żydowskiej przez utworzenie w Rosji Południowej autonomicznego państwa żydowskiego. Nie Palestyna, lecz Rosja południowa miała się stać ośrodkiem przyszłego terytorium żydowskiego. Inny projekt pochodził od niejakiego Robinsona, który w broszurce opublikowanej w Londynie w r. 1819, proponował założenie kolonij żydowskich nad brzegami rzek Missouri i Missisipi. Nie brak było także podówczas innych planów urządzenia państwa żydowskiego w Ameryce, podobnie jak projektów odrodzenia państwa żydowskiego w Palestynie.

Żaden z tych projektów jednak nie został zrealizowany. Toteż liczba Żydów na ziemiach polskich nie o wiele się zmniejszyła. Ubytek Żydów z ziem polskich czy na drodze emigracji wewnętrzneej, czy na drodze emigracji zewnętrznej nie przekraczał aż do r. 1870 kilku tysięcy rocznie. Masowa emigracja Żydów z Polski rozpoczęła się dopiero po r. 1870, względnie dopiero po r. 1880 [2]). Było to związane z jednej strony z ogólnym wzrostem emigracji w Europie, a także — jak przypuszcza wielu badaczy żydowskich a między nimi Alter [3]), — z prześladowaniami i pogromami Żydów w Rosji. W następnych latach przybył do tych przyczyn jeszcze ruch spółdzielczy, który w tym czasie zaczął się roz-

[1]) M. Goldsztejn: Wychodźtwo żydowskie z ziem polskich. Kwartalnik N. Inst. Emigr. i Kolonialnego oraz Przegląd Emigracyjny. T. I i II, 1930, str. 388—425 i t. III i IV, 1930, str. 161—218.

[2]) M. G.: Zagadnienie emigracji żydowskiej z Polski. Kwartalnik Narod. Inst. Emigracyjnego oraz Przegląd Emigr. Warszawa 1929, t. I i II, str. 320—326. Zawiera streszczenie odczytu R. Altera o zagadnieniu emigracji żydowskiej w Polsce.

[3]) L. Alter: Wychodźtwo żydowskie. Kwartalnik Narod. Inst. do badań emigr. i kol. 1926, nr 1, str. 81.

wijać na ziemiach polskich i wywierać dość duży wpływ na emigrację drobnych kupców i rzemieślników żydowskich. Wreszcie dołączyły się do tego przyczyny natury ekonomicznej. Zwłaszcza z b. zaboru austriackiego emigrowali Żydzi z powodu ogólnego zubożenia kraju. Jest jednak rzeczą w wysokim stopniu charakterystyczną, że gdy z Rosji emigrowało stosunkowo więcej Żydów niż Polaków, to z b. zaboru austriackiego więcej Polaków niż Żydów.

W ogóle zaś Leszczyński tak ocenia przeciętną roczną wysokość emigracji żydowskiej z Europy:

1830—1870	4— 5 000	głów
1871—1880	8— 10 000	,,
1881—1900	50— 60 000	,,
1901—1914	150—160 000	,,
1915—1920	15— 20 000	,,
1920—1924	90—100 000	,,
1925—1930	40— 45 000	,,

Największe nasilenie emigracyjne przypada na lata 1901—1914, kiedy opuszczało Europę średnio $1^1/_2$ miliona ludzi rocznie. W czasie wojny nasilenie to słabnie, ażeby w pierwszych latach powojennych znowu wzrosnąć do norm prawie przedwojennych.

Ilu Żydów wyemigrowało przed wojną i w czasie wojny z Polski? Nie rozporządzamy w tej dziedzinie żadnymi pewnymi cyframi. Najlepiej oznaczone zostały wyniki emigracji Żydów do Stanów Zjednoczonych. Można więc na podstawie tych danych próbować w przybliżeniu ustalić, jaka cyfra przypada na emigrantów żydowskich z Polski. Do Stanów Zjednoczonych emigrowało przed wojną 73% ogólnej emigracji żydowskiej, do Argentyny 4%, do Kanady 3%, a do Palestyny 2,6%. Opierając się na założeniu, iż pośród emigrujących do Stanów Żydów, 44,2% pochodzić miało z ziem polskich, oblicza Reif[1]), że z ziem dzisiejszej Rzeczpospolitej emigrowało rocznie, w okresie 1900—1914, 68 000 Żydów.

Jeszcze trudniej obliczyć cyfrę Żydów opuszczających Polskę w latach wojennych. Starał się z punktu widzenia ogólnego przedstawić zagadnienie emigracji żydowskiej w okresie wojny Traub[2]), posługując się znowu danymi, dotyczącymi emigracji do Stanów Zjednoczonych. Według Trauba w latach 1915—1919 emigrowało z Rosji do Stanów 40% wszystkich emigrantów, w czym Polacy stanowili tylko 10%. Wielu Żydów opuszczało Rosję drogą na Syberię i Kanadę. Traub

[1]) N. Reif: Rozwój emigracji żydowskiej z Polski. Ref. na pos. Kom. Emigr. z 20. V 1936 (rękopis).

[2]) M. Traub: Jüdische Wanderungen (1899—1924)... l. c. str. 500—516, 586—603.

oblicza z tego, że w latach 1915—1924 wyemigrowało do Stanów okrągło 350000 Żydów. Odliczywszy z tej cyfry na lata zaraz po wojnie (1919—1924) co najmniej 150 000, otrzymamy na czas wojny wcale pokaźną cyfrę wychodźców żydowskich do Stanów dochodzącą 200 000 głów. Trudno jednak powiedzieć, ilu z nich pochodziło z ziem dzisiejszej Rzeczypospolitej.

Niemniej próbuje Reif, opierając się na ogólnej ilości imigrantów żydowskich, którzy w latach 1881—1932 przybyli do Stanów w liczbie 2447438 osób, obliczyć udział Żydów z Polski, biorąc, jak wiemy, ten fakt za podstawę, że 44,2% pochodziło z ziem Rzeczypospolitej. Wynikałoby z tych dociekań, że przeszło 1 milion Żydów wyemigrował w tym okresie z Polski do Stanów.

Jesteśmy lepiej informowani o stanie emigracji żydowskiej z Polski po wojnie. Ale i w tym wypadku dane statystyczne, pochodzące z pierwszych lat powojennych, są bardzo niepewne, a często się urywają.

Mimo to próbowano już kilkakrotnie ustalić, jaka ilość Żydów opuściła Polskę po wojnie (1919—1932). W przybliżonych cyfrach wyemigrowało w tym okresie do Stanów Zjednoczonych 160 000 Żydów, do Palestyny okrągłe 100 000 i do innych krajów 100 000, razem 360 000. Przeciętny zatem udział Żydów w powojennych ruchach emigracyjnych z Polski nie był wielki (około 20%).

Ale przejdźmy do rozważań szczegółowych. Jak się zatem przedstawia emigracja żydowska z Polski na tle emigracji ogólnej?

Rok	Emigracja ogólna	Emigracja żydowska	Stosunek emigracji żydowskiej do emigracji ogólnej w %
1920	88 304	—	—
1921	109 001	—	—
1922	70 089	—	—
1923	127 421	—	—
1924	74 593	—	—
1925	81 218	—	—
1926	167 509	22 406	13,4
1927	147 614	18 704	12,2
1928	186 630	18 211	9,7
1929	243 442	23 378	9,6
1930	218 387	16 938	7,7
1931	76 005	8 632	11,4
1932	21 439	8 640	40,8
1933	35 525	16 917	47,9
1934	42 563	18 026	42,3
1935	53 812	30 703	56,7

Przede wszystkim widzimy, że ogólna cyfra wychodźców z Polski waha się z roku na rok w sposób nieoczekiwany. Osiąga ona maksimum w r. 1929, kiedy opuściło Polskę 243 442 ludzi, minimum przypada na rok 1932, kiedy wyemigrowało tylko 21 439 ludzi. Te wahania zależą zarówno od stosunków wewnętrznych w kraju, jak (i to głównie) od stosunków w krajach imigracyjnych. W każdym razie od r. 1930 ograniczenia stosowane przez różne państwa odbijają się na cyfrze emigracji ogólnej z Polski. Emigracja z Polski co do swej ogólnej cyfry maleje, jakkolwiek daje się zauważyć pewna nadwyżka po r. 1932.

W pierwszych latach (1920—1925) Żydzi stanowią dość znaczny odsetek ogółu emigrantów z Polski. Szczególnie dużo emigruje ich w r. 1921, kiedy to wyjeżdżają do Stanów rodziny emigrantów żydowskich. Wyjeżdża ich wtedy do Stanów przeszło 70 000, podczas gdy w ogóle z Polski emigruje z górą 80 000 Żydów. Ale już rok 1922 przyniósł osłabienie tego ruchu migracyjnego; tylko 30 000 Żydów opuszcza Polskę.

W okresie 1926—1935 udział Żydów w emigracji ogólnej waha się między 8 600 a 30 700 osób i od 8% ogólnej emigracji (w r. 1930) do 57% (w r. 1935). Widzimy więc, że udział procentowy Żydów nie doszedł nawet w r. 1935 do tego stanu, jaki obserwowaliśmy w r. 1921, kiedy to blisko 70% emigrantów stanowili Żydzi. Wynika z tego, że nasilenie Żydów w emigracji, które opadało do r. 1930 od r. 1931 znowu zaczęło się wzmagać, ażeby osiągnąć w roku 1935 największą cyfrę 31 000 emigrujących Żydów. Ale do cyfry z r. 1921 (przeszło 80 000) jest jeszcze daleko.

Z porównania emigracji żydowskiej z emigracją ogólną wynika jedno niezwykle ciekawe zjawisko, mianowicie wbrew temu co w innych krajach jest regułą, emigracja żydowska (widać to zwłaszcza w latach 1926—1930) nie przebiega równolegle z emigracją ogólną z Polski. Znaczy to, że gdy ludność nie-żydowska masowo emigruje, Żydzi zostają w kraju.

Ponieważ dzieli się u nas emigrację na europejską i zamorską, przeto należy przede wszystkim zbadać, ilu Żydów emigruje za morze, a ilu do krajów europejskich. Otóż stosunek ten przy emigracji ogólnej ma się jak 1 : 2 względnie 1 : 4, podczas gdy przy emigracji żydowskiej przedstawia się odwrotnie, a więc jak 5 : 1 lub 6 : 1.

Z tego wynika, że podczas gdy ludność nie-żydowska udaje się w latach 1926—1935 przeważnie do krajów europejskich, to ludność żydowska przeciwnie emigruje głównie za morze. Znaczy to również, że Żydzi nie brali, względnie nie biorą udziału w t. zw. emigracji sezonowej do różnych krajów kontynentu, w której to

emigracji przoduje emigracja polska, dostarczająca głównego kontyngentu robotnika rolnego. Emigracja żydowska do Francji i do Belgii zmniejsza się nawet w ostatnich latach, a w ogóle nigdy nie była wielka. Ilość Żydów emigrujących do tych krajów nie przekraczała 2000 osób rocznie. Francji potrzeba bowiem głównie robotników rolnych i kopalnianych, a Belgia w ogóle niechętnie widzi Żydów.

Główne kierunki powojennej emigracji żydowskiej z Polski, prowadzą do 7 krajów.

Rok	Ogółem	Francja	Belgia	St. Zjedn.	Kanada	Brazylia	Argentyna	Palestyna
1921	—	—	—	10 376	5 160	212	2 209	6 112
1922	—	—	—	21 641	1 670	203	3 852	2 232
1923	—	—	—	—	—	—	—	1 973
1924	—	—	—	—	—	—	—	5 724
1925	—	—	—	—	—	—	—	13 696
1926	23 393	1 569	745	3 535	2 597	1 376	4 750	6 800
1927	18 414	829	810	5 234	2 763	1 095	4 113	1 095
1928	18 591	968	911	5 051	2 592	1 190	4 805	763
1929	24 864	1 917	1 370	6 259	2 678	2 765	3 892	3 372
1930	17 631	—	—	3 241	3 051	1 108	4 882	3 071
1931	9 187	646	531	649	141	763	2 476	2 099
1932	8 640	529	405	905	242	931	1 335	2 879
1933	16 916	899	309	777	350	1 390	1 313	10 344
1934	18 026	602	143	871	511	1 330	1 472	12 874
1935	30 703	85	122	735	541	1 060	2 022	24 758

Zaraz po wojnie najważniejszym krajem imigracyjnym były Stany Zjednoczone, dokąd w r. 1920 skierowało się 80% ogólnego ruchu wychodźczego z Polski, a w r. 1921 wyemigrowało z górą 70 000 Żydów. Następnie ów napływ Żydów zaczął maleć, tak że w r. 1925 Żydzi emigrujący do Stanów Zjednoczonych stanowili tylko 15—20% wychodźców z Polski. Nieco podniósł się ruch emigracyjny w r. 1929 (do 6260 ludzi), ale potem emigracja żydowska do Stanów doznaje całkiem wyraźnego ograniczenia.

W latach 1919/20—1924/25 [1]) imigracja Żydów z Polski do Stanów Zjednoczonych przedstawia się następująco:

[1]) Por. Roczniki Statystyki R. P. Cyfry nie odnoszą się do lat kalendarzowych, dlatego trudno je porównywać z innymi.

	1919/20	1920/21	1921/22	1922/23	1923/24	1924/25
Imigracja do Stanów w ogóle . . .	430 000	805 228	309 556	522 919	706 896	294 314
z tego Żydów . . .	14 292	119 036	53 524	49 719	49 989	10 292
z tego Żydów z Polski %	3,3	14,8	17,3	9,5	7,1	3,5

Drugim krajem amerykańskim, do którego emigracja w analogiczny sposób się układa, jest Kanada. Jednak z tą różnicą, że cyfry emigracji są znacznie mniejsze i dochodzą maksymalnie do 5 000 (w r. 1921). Tak do Stanów jak i do Kanady emigrują przeważnie krewni Żydów amerykańskich.

Trzecim krajem amerykańskim jest Argentyna, która nie stosuje tak wielkich ograniczeń emigracji żydowskiej jak Stany i Kanada. Pewna stabilizacja emigracji żydowskiej daje się zauważyć w Brazylii, gdzie cyfra emigrantów trzyma się około 1 000 osób rocznie. Można zatem powiedzieć, że dwa główne kraje Ameryki Południowej stoją obecnie otworem dla emigracji żydowskiej w stopniu daleko wyższym niż dwa główne kraje Ameryki Północnej. Razem do czterech głównych krajów amerykańskich emigruje jednak obecnie nie więcej jak 5 000 Żydów.

Z innych krajów amerykańskich, do których napływają Żydzi, wymienić trzeba jeszcze Urugwaj, Kubę i Meksyk. Ilość Żydów, wyjeżdżających do tych krajów, nie przekracza kilkuset. Zapoczątkowali również Żydzi emigrację do Australii, dokąd wyruszyło nieco elementu rzemieślniczego, rozporządzającego większym kapitałem na dość znaczne koszta podróży.

Głównym jednak krajem imigracyjnym żydowskim stała się, i to dopiero w ostatnich latach, Palestyna. Przeglądając cyfry emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny, w piętnastoleciu 1921—1935, dochodzimy do wniosku, że emigracja ta wykazuje silne wahania i że w ogóle nigdy wielką nie była i nie jest. Wynosiła bowiem w latach 1921—1935 okrągło 110 000 osób.

Wahania w tej emigracji należy przypisać z jednej strony sytuacji ekonomicznej w Polsce, a z drugiej strony polityce angielskiej w Palestynie. Wysoka cyfra emigrantów żydowskich w r. 1925, dochodząca do 14 000, tłumaczy się ówczesną polityką fiskalną (stabilizacja waluty polskiej, ucieczka żydowskich kapitałów do Palestyny), a wzrost emigracji w latach 1933—1935 pogarszającym się położeniem Żydów w Polsce. Katastrofalny zaś spadek emigracji do Palestyny w r. 1927 i 1928,

kiedy puszczono do tego kraju zaledwie kilkuset Żydów z Polski, można wytłumaczyć tylko zarządzeniami władz angielskich, skierowanymi przeciw imigracji ludności żydowskiej z Polski oraz rozruchami arabskimi i krachem ekonomicznym, który wtedy wybuchł w Palestynie. Zaznaczył się wówczas nawet bardzo silny ruch reemigracyjny z Palestyny. Stosunek wychodźtwa Żydów do Palestyny do ogólnego wychodźtwa Żydów z Polski był jednak, za wyjątkiem r. 1925, dosyć niski. Od r. 1933 stosunek ten wyraźnie się zmienia.

Z tego można wysnuć wniosek, że Żydzi aż do roku 1933 woleli emigrować do innych krajów niż do Palestyny. Dopiero zamknięcie i utrudnienie wychodźtwa do krajów Ameryki, z konieczności skierowało Żydów do Palestyny. Nie świadczy to w każdym razie o jakimś żywiołowym pędzie Żydów do starej ojczyzny. Niewielki jest w następstwie tego udział Żydów polskich w ogólnej emigracji do Palestyny. W latach 1919—1935 miało przybyć do Palestyny 260 000 emigrantów żydowskich, a z tego przeszło 40% pochodziło z Polski, co na ogół zgadza się z tym co podaliśmy na str. 19.

Jeżeli w średniej 9-letniego okresu rozpatrujemy wychodźtwo żydowskie województwami, to okaże się, iż główny kontyngent Żydów pochodzi z województw centralnych i wschodnich, a potem południowo-wschodnich. Wskazuje na to następujące zestawienie, zawierające średnie z lat 1926—1929 i 1931—1935:

Województwo	Średnia emigracja ogólna	Średnia emigracja Żydów	%
warszawskie	7 338	3 765	51
łódzkie	26 078	1 535	6
kieleckie	13 774	1 572	11
lubelskie	3 904	1 675	43
białostockie	4 123	2 194	53
wileńskie	5 556	710	13
nowogródzkie	1 616	596	37
poleskie	2 732	1 266	46
wołyńskie	4 309	1 437	33
poznańskie	7 287	34	0,5
pomorskie	1 038	15	1
śląskie	725	38	5
krakowskie	7 412	570	8
lwowskie	12 374	1 594	12
stanisławowskie	3 013	644	21
tarnopolskie	6 365	740	12

Znowu, na przykładzie tych cyfr widzimy, że emigracja żydowska nie układa się w województwach równolegle do emigracji ogólnej, czyli wielkiej ilości emigrujących odpowiadają niezbyt wielkie cyfry opuszczających Polskę Żydów. Najmniej Żydów emigruje — pomijając województwa zachodnie, gdzie jest Żydów mało, — z województw: łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, lwowskiego i tarnopolskiego. W ogóle w południowej Polsce Żydzi nie okazują większej skłonności do ruchów migracyjnych.

Pozostaje jeszcze do omówienia bardzo ważny problem stosunku emigracji żydowskiej do przyrostu naturalnego Żydów w ostatnim 10-leciu.

Rok	Przyrost naturalny Żydów	Emigracja Żydów	(%)	Na 1000 mieszkańców przyrost naturalny: ogólny	Żydów
1926	30 158	22 406	(74)	15,5	—
1927	26 156	18 704	(72)	14,3	—
1928	28 174	18 211	(65)	15,9	—
1929	28 901	23 378	(81)	15,3	—
1930	33 483	16 938	(51)	17,0	—
1931	33 439	8 632	(26)	14,7	11,1
1932	25 447	8 640	(20)	13,7	8,3
1933	26 630	16 917	(64)	12,3	10,0
1934	32 352	18 026	(30)	12,1	10,4
1935	32 988	30 703	(93)	12,1	10,5

Otóż emigracja żydowska nie była w żadnym roku wyższa niż przyrost naturalny ludności żydowskiej, lecz wynosiła 26 do 93% tego przyrostu, osiągając swe maksimum w r. 1935. Zupełnie przeciwnie było przed wojną, kiedy emigracja żydowska z ziem R. P. prawie dwa razy przewyższała przyrost naturalny Żydów w Polsce.

Tutaj należy wyjaśnić, że dane Głównego Urzędu Statystycznego co do przyrostu naturalnego Żydów w Polsce nie są pewne, z przyczyn następujących. Przede wszystkim w naszych ziemiach zachodnich nie prowadzi się rejestrów małżeństw, urodzeń i zgonów według wyznań, po wtóre, statystyka nasza nie uwzględnia małżeństw rytualnych żydowskich, które nie są rejestrowane we właściwych urzędach cywilnych, po trzecie Żydzi nie stosują się czasem do obowiązujących przepisów i zgłaszają urodzone lub zmarłe dzieci po dłuższym terminie, niekiedy dopiero w drugim roku kalendarzowym. To wywołuje duże różnice

między statystyką urzędową a rzeczywistością. Żydzi są zdania[1]), iż dane Głównego Urzędu Statystycznego co do przyrostu naturalnego Żydów w Polsce są o 30% niższe od rzeczywistego, czyli że przyrost naturalny Żydów wynosi okrągło nie 30 000 lecz 40 000 rocznie.

O ile przyjmiemy iż przyrost ten jest w istocie nieco wyższy niż to wynika z danych urzędowych to jednak nie będzie on o wiele wyższy. Zrozumiałą jest rzeczą, iż w województwach, w których emigracja Żydów jest większa, emigracja ta będzie pochłaniała większy odsetek przyrostu naturalnego. Odnosi się to zwłaszcza do województwa warszawskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego, w których to województwach emigracja osiąga wartość odpowiadającą 60—90% przyrostu naturalnego. Także w województwie poznańskim i pomorskim emigracja żydowska przewyższa wielokrotnie przyrost naturalny.

PRZYCZYNY EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ Z POLSKI

1. Bardzo silny przyrost naturalny ludności żydowskiej należy uważać za jeden z głównych motywów emigracyjnych. Przy tym przyroście, który prawdopodobnie jest nieco wyższy od ogólnego przyrostu ludności Państwa Polskiego (w r. 1935 — 12,1%), powiększanie się ilości ludności żydowskiej staje się niepokojące dla tejże samej ludności. Ludność żydowska nie może już znaleźć dla siebie pomieszczenia, zwłaszcza przy znanym jednostronnym układzie stosunków zawodowych. Ale sam przyrost nie byłby wystarczającym powodem emigracji żydowskiej. Momentem zasadniczym są tu stosunki ekonomiczne Żydów w Polsce.

2. Jako drugą przyczynę należy zatem wymienić pauperyzację ludności żydowskiej. Pauperyzacja ta postępuje stale naprzód i obejmuje coraz to nowe zawody i coraz to liczniejsze warstwy ludności. Rzemiosło żydowskie z trudnością wytrzymać może konkurencję z przemysłem, a handel, zwłaszcza drobny, z szybko rozwijającym się ruchem spółdzielczym i dążeniem ludności polskiej i rusko-ukraińskiej do zajęć handlowych.

Pauperyzacja została stwierdzona przy pomocy ankiet (Biura Ekonomiczno-Statystycznego), o czym pisze wspomniany już Bornstein. Ankiety, które objęły 830 000 Żydów w 285 miejscowościach (z pominięciem wielkich miast), wykazały, iż 23,3% Żydów w tych miejscowościach prosiło o zasiłek. Zasiłek ten został im udzielony w sumie 337 000 zł, tj. w wysokości 8 zł na rodzinę. W innym przypadku Żydzi w 102 miejscowościach prosili o zasiłek na wykup świadectw

[1]) J. Bornstein: O charakterze i przyczynach emigracji żydowskiej z Polski (rękopis).

przemysłowych. Rozdano między nich sumę 114 000 zł. Ze 133 miejscowości (głównie miast), w których zubożali Żydzi otrzymywali od swoich krewnych z zagranicy zapomogi, w 69 miejscowościach korzystało z tej pomocy 10% ludności żydowskiej, a w 39 nawet 30%.

3. Dalszą przyczyną jest jednostronna struktura zawodowa ludności żydowskiej i związane z tym przeludnienie w niektórych zawodach, a zwłaszcza w handlu.

Te stosunki są powszechnie znane i krótko tylko je przypomnę na podstawie danych, zawartych w Roczniku Statystyki R. P. 1927. Niestety, dane te dla różnych wyznań i zawodów pochodzą ze spisu 1921:

Na 100 mieszkańców Polski przypadało na wyznanie:

	rzym. kat.	gr. kat.	prawosławne	ewangelickie	mojżeszowe	inne
Rolnictwo i hodowla	61,7	17,6	16,1	3,4	0,9	0,3
Górnictwo i przem.	65,1	3,3	2,1	5,7	23,5	0,3
Handel towarowy .	22,7	0,5	0,6	2,2	73,8	0,2
Handel pieniężny .	76,7	1,6	0,6	6,9	13,8	0,4
Pośrednictwo . . .	15,2	0,5	0,4	2,2	81,4	0,3
Utrzymujących się bez pracy . . .	63,4	3,1	2,7	8,2	22,2	0,4
Bez podania zawodu	64,2	2,7	6,4	7,7	18,0	1,0

Podczas gdy w rolnictwie było zajętych tylko 1% Żydów, a nie-Żydów 99% z ogółu mieszkańców, to w handlu towarowym przeciwnie 74% Żydów a tylko 26% nie-Żydów, w pośrednictwie aż 81% Żydów i 19% nie-Żydów. Stosunkowo wielu Żydów utrzymywało się bez pracy (prawdopodobnie z renty) czy też w ogóle nie posiadało żadnego zawodu. Z tych cyfr wynika, iż przeludnienie ludności żydowskiej w handlu i pośrednictwie jest większe niż ludności nieżydowskiej w rolnictwie. To samo powiedzieć można o niektórych rzemiosłach, jak krawiectwo, w których udział Żydów jest bardzo wybitny. Wiele drastycznych przykładów braku równowagi w strukturze zawodowej Żydów podaje W. Studnicki[1]).

Już od dość dawna jest znany fakt, iż Żydzi mają stosunkowo więcej zawodowo biernych a mniej czynnych niż ludność chrześcijańska. Według spisu z 1921 r. było:

[1]) Wł. Studnicki: Sprawa polsko-żydowska. Wilno 1936, str. 65—78.

	Rzymsko-katolicy	Grecko-katolicy	Prawosławni	Ewangelicy	Mojżeszowi	Inni
	w ogóle					
zawodowo czynnych	8 732 660	1 935 913	1 759 801	500 195	939 485	45 006
zawodowo biernych	7 324 569	1 091 144	1 056 016	440 039	1 832 464	33 408
	w handlu i ubezpieczeniach					
zawodowo czynnych	169 026	4 861	4 000	15 309	324 615	955
zawodowo biernych	246 877	5 803	5 534	21 140	812 316	1 146

Cyfra zawodowo biernych u Żydów jest w ogóle dwa razy wyższa niż zawodowo czynnych, zwłaszcza w handlu i ubezpieczeniach jest blisko trzy razy większa od cyfry zawodowo czynnych, podczas gdy u ludności rzymsko-katolickiej cyfra zawodowo biernych przenosi tylko o $^{1}/_{3}$ liczbę zawodowo czynnych. Te stosunki, istniejące w czasach powojennych, są obecnie jeszcze gorsze. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ilość Żydów zawodowo biernych raczej się powiększa. Na 100 ludności ma być u Żydów tylko 34% zawodowo-czynnych, a 66% biernych, podczas gdy u ludności chrześcijańskiej ma być aż 56,5% zawodowo czynnych a 43,5% zawodowo biernych. Czyli że z ogółu Żydów zarobkuje tylko $^{1}/_{3}$, podczas gdy wśród nie-Żydów aż $^{5}/_{9}$. W tych warunkach pauperyzacja wśród Żydów postępuje dość szybko naprzód i staje się powoli jedną z ważnych pobudek opuszczenia Polski. Żydzi, zamknąwszy się w kilku zawodach, tracą z dniem każdym możność zarobkowania nawet w tych wybranych zawodach.

4. Pogarsza sytuację wzmagający się u ludności chrześcijańskiej *ruch spółdzielczy* i coraz to większa konkurencja spółdzielni. Wymienić wreszcie należy *silny prąd w społeczeństwie polskim* do *utworzenia własnego stanu średniego* i *przeludnienie wsi ludnością rolniczą* oraz parcie tej ludności do miasteczek i miast. Powoduje to bojkot ekonomiczny i kulturalny, z przyczyn społecznych i narodowych. Każdy zaś bojkot wywołuje u Żydów tendencje migracyjne.

5. Nie można także pomijać i tego zjawiska, iż podobnie jak na Zachodzie Europy, tak i u nas wzmaga się *urbanizacja*. Następuje dość silny ruch przesiedleńczy ze wsi do miast. W ruchu tym Żydzi, którzy są nawskroś społeczeństwem miejskim, biorą poważny udział. W wielu

województwach (zwłaszcza południowo-zachodnich), opuścili swoje placówki we wsiach i w miasteczkach o charakterze na poły wiejskim i przenieśli się do większych miast. Ta koncentracja Żydów w miastach nie ułatwia im życia i wzbudza w zasadzie tendencje migracyjne.

6. Nie należy w końcu zapomnieć i o kryzysie gospodarczym, który jako powód ogólnie działający, skłania również Żydów do emigracji.

ROZMIESZCZENIE ŻYDÓW NA ZIEMI POLSKA NAJWAŻNIEJSZYM KRAJEM EMIGRACYJNYM

Żydzi nie są społeczeństwem małym. Jest ich bowiem na świecie okrągło 16 milionów. Cyfra ta jednak rozkłada się na całą kulę ziemską. Mało jest narodów, które by były tak rozproszone pośród wszystkich społeczeństw świata i występowały chociażby w minimalnej ilości, niemal we wszystkich krajach na ziemi.

Obraz tego rozproszenia daje tablica umieszczona poniżej, w której jednak dla niektórych krajów, nie udało się uzyskać konkretnych danych co do ilości Żydów (zaznaczono to kreskami) [1].

Jeżeli chodzi o cyfry bezwzględne, to najwięcej Żydów jest w Stanach Zjednoczonych Am. Pn. (4,2 mil.), potem w Związku Sowieckim (3,5 mil.), następnie w Polsce (3,2 mil.). Te trzy państwa liczą razem 11 mil. Żydów, tj. 69% wszystkich Żydów na ziemi. Po tych krajach idą Rumunia (900 000), (Niemcy 500 000), Węgry (450 000), Palestyna (400 000), Czechosłowacja (360 000), Ausrtia (300 000), Wielka Brytania (300 000), Litwa (160 000), Kanada (160 000), Marok (120 000), Holandia (110 000), wreszcie Jemen (100 000) — jako kraje liczące od 100 000 do 900 000 Żydów wśród swojej ludności.

Biorąc pod uwagę największą bezwzględną ilość Żydów w jakimś kraju, możemy na tej podstawie wyróżnić kilka obszarów, na których występują większe skupienia Żydów. Należą do nich następujące grupy krajów — w Europie: Rosja Sowiecka, Litwa, Polska, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja i Austria — w Ameryce Północnej: Stany Zjednoczone i Kanada — w Afryce północno-zachodniej: Marok i Tangier — w Azji: Palestyna i Jemen. Inne skupienia ludności żydowskiej są znacznie słabsze. Zaznaczają się w Ameryce Południowej (Argentyna), w Afryce Południowej, w Azji Wschodniej (Mandżuria i Birobidżan), a nawet ostatnio w Australii.

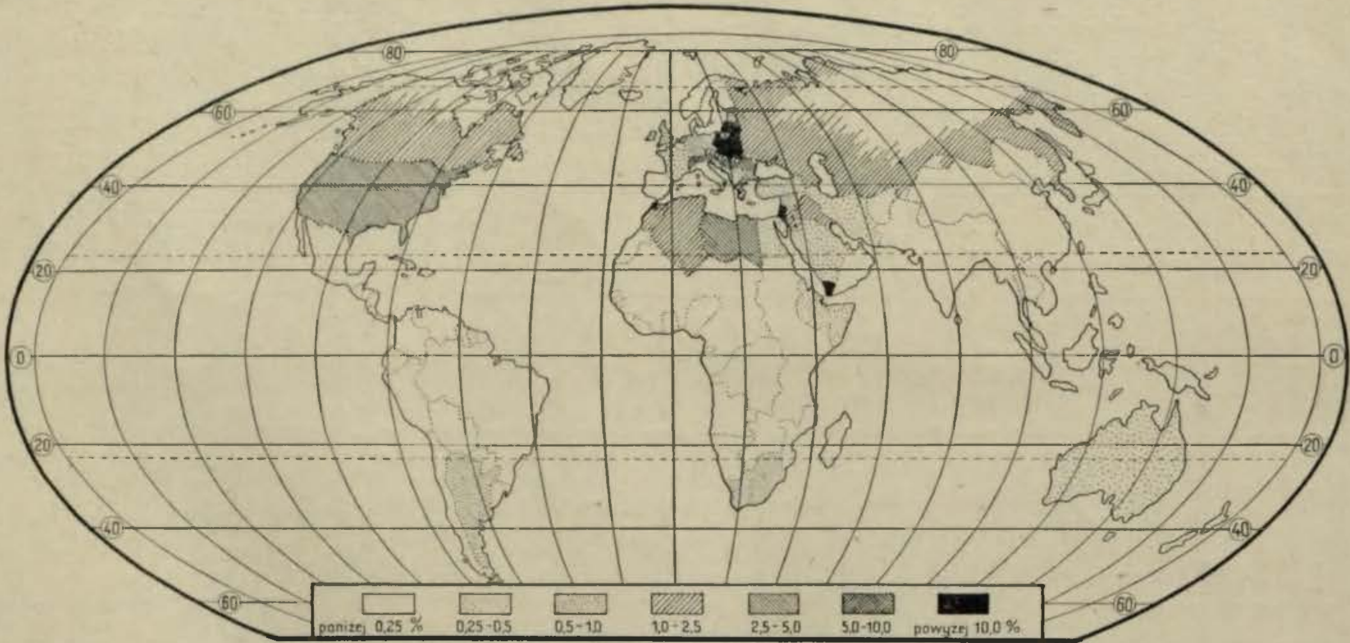
---

[1]) Trudności ustalenia liczby Żydów w różnych krajach są bardzo wielkie. Statystyka narodowościowa daje — w każdym razie — gorszy obraz niż statystyka wyznaniowa.

Ilość Żydów na świecie

	Ludność w ogóle	Żydzi według źródeł niem. i angiel. (1930—1933)	%	Żydzi według Enciclopedia Italiana	
Afganistan . .	10 000 000	—	0,18	18 000	(1924)
Albania . . .	1 050 000	—	—	—	—
Arabia-Jemen .	1 000 000	100 000	10,00	—	—
Arabia-Nedżd .	5 750 000	—	0,35	20 000	(1929)
Argentyna . .	12 026 172	—	0,80	100 000	(1924)
Austria	6 760 233	191 000	2,70	250 000—350 000	(1924)
Belgia	20 517 000	—	0,20	44 000	(1921)
Boliwia	3 066 815	—	—	—	—
Brazylia . . .	30 635 605	—	0,01	3 000	(1921)
W. Brytania .	498 516 540	300 000	0,6	—	—
Indie (ang.) . .	353 869 800	24 000	0,07	22 000	(1921)
Palestyna . . .	1 336 000	370 000	36,0	154 000	(1929)
Zajordania . .	300 000	—	—	—	—
Zw. Pd. Afryki	8 488 300	72 000	0,89	62 000	(1921)
Kanada . . .	10 835 000	156 000	1,4	125 000	(1921)
Australia . . .	6 706 438	22 000	0,3	21 000	(1921)
N. Zelandia . .	1 344 469	2 600	0,1	2 400	(1921)
Bułgaria . . .	6 090 000	46 000	0,75	45 000	(1926)
Chile	4 464 000	3 700	0,09	—	—
Chiny	454 966 700	—	0,003	15 000	(1924)
Columbia . . .	8 893 030	—	—	—	—
Czechosłowacja	15 057 000	357 000	2,2	354 000	(1920)
Dania	3 656 000	5 900	0,17	—	—
Egipt	14 177 864	64 000	0,45	63 000	(1927)
Estonia	1 128 000	4 000	0,35	6 000	(1921)
Finlandia . . .	3 667 067	1 800	0,05	1 700	(1928)
Francja . . .	41 940 000	—	0,39	165 000	(1924)
Algeria	6 910 000	—	1,1	80 000	(1926)
Marok	5 404 860	117 000	2,1	—	—
Tunezja . . .	2 410 000	56 000	2,3	54 000	(1926)
Syria	2 542 000	16 500	0,66	18 000	(1929)
Gujana (fr.) .	138 694	800	0,5	—	—
Grecja	6 629 000	73 000	1,1	90 000	(1924)

	Ludność w ogóle	Żydzi według źródeł niem. i angiel. (1930—1933)	%	Żydów według Enciclopedia Italiana	
Hiszpania . . .	24 242 038	—	0,01	4 600	(1922)
Holandia . . .	8 392 006	112 000	1,3	195 000	(1930)
Irak	2 857 100	73 000	2,5	87 000	(1920)
Iran	15 055 115	40 000	0,28	40 000	(1920)
Islandia . . .	111 555	—	—	—	—
Japonia . . .	68 195 000	—	—	—	—
Mandżuria . .	29 606 117	—	0,1	30 000	(1927)
Jugosławia . .	14 730 000	68 000	0,4	74 000	(1921)
Kuba	4 011 088	—	—	—	—
Litwa	2 476 154	155 000	6,0	153 000	(1923)
Luxemburg . .	303 000	2 200	0,7	1 770	(1927)
Łotwa	1 939 350	94 000	4,8	94 000	(1930)
Niemcy	66 616 000	497 700	0,75	620 000	(1923)
Norwegia . . .	2 871 000	1 000	0,03	2 000	(1923)
Panama . . .	484 000	900	0,19	—	—
Polska (w/g jęz.)	31 915 800	2 732 600	8,6	3 029 000—3 500 000	
(w/g wyznania)		(3 113 900)	(9,8)		(1921)
Gdańsk	407 517	10 450	2,57	—	—
Portugalia . .	7 140 000	—	0,01	1 000	(1925)
Rumunia . . .	18 792 000	900 000	4,6	835 000	(1921)
St. Zj. Am. Pn.	126 425 000	4 081 000	3,2	4 200 000	(1930)
Szwecja . . .	6 211 566	6 000	0,09	6 200	(1924)
Szwajcaria . .	4 153 000	18 000	0,4	21 000	(1920)
Tangier	51 000	15 000	29,6	—	—
Turcja	13 648 270	82 000	0,5	165 000	(1924)
Węgry	8 895 000	445 000	5,0	520 000	(1929)
Włochy	42 652 000	48 000	0,1	56 400	(1924)
Abisynia . . .	12 000 000	—	0,42	50 000	(1930)
Libia (Tripolis)	543 697	21 000	3,8	—	—
Dodekanez (Rodos) . .	134 384	4 500	3,3	—	—
ZSRR	165 748 400	3 453 000	2,0	3 263 000 Rosja eur. 190 000 Rosja azj.	



Rozmieszczenie Żydów na kuli ziemskiej w stosunku procentowym do ogółu ludności.

W zasadzie zatem Żydzi mogą emigrować i rzeczywiście emigrują na cały świat, a z krajów zamorskich gromadzą się głównie w Ameryce Północnej, w mniejszej ilości na innych kontynentach.

Zagadnienie rozsiedlenia Żydów na ziemi nie może jednak być rozważane tylko w cyfrach bezwzględnych. Chodzi przecież o to, jaki jest stosunek liczbowy Żydów do ludności tubylczej. Otóż okazuje się (por. mapkę), iż stosunek ten w Palestynie i w Tangierze wynosi około 30% ogółu ludności, a w Jemenie i w Polsce około 10% ogółu ludności. W Rumunii, na Węgrzech, Litwie i Łotwie wynosi od 5 do 6%, a w Stanach Zjednoczonych, Związku Sowieckim, Czechosłowacji, Austrii, Libii, Tunezji, Maroku, Iraku waha się od 2 do 4% ogółu ludności.

Jeżeli pominiemy takie kraje, jak Palestyna, celowo kolonizowane przez Żydów, oraz mały międzynarodowy Tangier lub Jemen, to zostanie właściwie tylko Polska, jako kraj, w którym w stosunku do ogółu mieszkańców jest najwięcej Żydów. Stąd zagadnienie żydowskie jest w Polsce takie ważne i takie aktualne. Ani bowiem w Stanach, ani w Rosji sowieckiej duża ilość Żydów nie wygląda tak niepokojąco gdy się zważy wielkość tych państw w których Żydzi tworzą jedną z mniejszości, ginących w morzu innych mniejszości i pośród licznego narodu panującego. Ani w Stanach, ani w Rosji sowieckiej nie ma tedy zagadnienia żydowskiego. Ludność żydowska ma się gdzie pomieścić, może nie tylko się rozwijać, ale jeszcze powiększać przez imigrację. Nie ma, i na długi czas nie będzie, zagadnienia żydowskiego w północnej Afryce lub w Argentynie, albo w południowej Afryce czy Australii. Kontynenty te i kraje rozporządzają pustymi przestrzeniami, mogą przyjąć i osiedlić u siebie nie tysiące, ale setki tysięcy Żydów. Nawet w Rumunii, w której ilość Żydów jest znaczna, możliwości osiedleńcze czy gospodarcze dla ludności żydowskiej są jeszcze niezłe.

Zupełnie inaczej przedstawia się to zagadnienie w Polsce. Kraj, w którym ludności rdzennej zaczyna być ciasno, nie może patrzeć obojętnie na to, kto z kraju emigruje, a kto w kraju pozostaje. Wchodzi przecież w rachubę oprócz rozwoju gospodarczego kraju, jego charakter narodowy i jego obronność. Polska nie tylko nie może powiększać u siebie ilości Żydów ze względu na znaczną ciasnotę miejsca, ale przeciwnie, jest właściwie jedynym krajem, który posiada i odczuwa ich nadmiar. Z tego powodu Polska jest obecnie najważniejszym krajem emigracyjnym żydowskim. Emigracja Żydów z Polski wygląda na zjawisko zupełnie naturalne, wywołane różnorodnymi przyczynami które działają od dość dawna i nieuchronnie prowadzą do zatamowania wzrostu ilości Żydów, przez zwiększenie ruchu emigracyjnego wśród mas żydowskich.

O KOLONIZACJI ŻYDÓW

W zagadnieniu emigracji żydowskiej najważniejszym pytaniem jest, czy i o ile Żydzi zrastają się z krajem, do którego emigrują. Czy nie tworzą masy imigracyjnej, która, znalazłszy się w nowych okolicznościach, gotowa jest znowu odpłynąć do innego kraju, o ile warunki okażą się tam szczęśliwszymi. Znaną jest rzeczą, iż emigrujący Żydzi, stanowiąc w przeważającej większości element miejski, skierowują się w swym ruchu wychodźczym do miast i tu gromadzą się w większej ilości. Tym samym powiększają w wielu krajach ludność miejską. Nie chcemy przez to powiedzieć, że przyczyniają się do wzrostu proletariatu miejskiego. Ludność robotnicza miejska nie jest nigdy elementem stałym. Ma swoje przypływy i odpływy, przenosi się z miasta do miasta i w ogóle zdradza, odpowiadające tak dobrze właściwościom żydowskim, tendencje migracyjne.

O stałym osiedleniu się imigrantów, a przede wszystkim imigrantów żydowskich, świadczyć zawsze będzie osiedlanie się Żydów na roli. Będzie to już ostateczny etap i cel emigracji żydowskiej do jakiegoś kraju. Będzie zarazem próbą, w jakim stopniu Żydzi dążą do zżycia się z krajem i społeczeństwem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jedną z przeszkód utrudniających Żydom symbiozę ze społeczeństwami, wśród których się osiedlają, jest ich jednostronna struktura zawodowa, charakter wyłącznie miejski społeczeństwa żydowskiego, oraz brak wśród nich robotników rolnych, względnie samodzielnych rolników. W następstwie tego zjawiska, Żydzi nie są chętnie widziani w krajach rolniczych, w których właśnie ten rodzaj imigrantów jest najbardziej pożądany. Nie wchodzą bowiem w strukturę gospodarczą owych krajów, lecz przerzucają się do zawodów z handlem związanych, powiększając przez to i tak nadmierną liczbę przedstawicieli tego zawodu.

Problem zmiany struktury zawodowej Żydów i problem przerzucenia ich do zawodów innych, zwłaszcza do rolnictwa, jest dość dawno dyskutowany w literaturze żydowskiej. Uchodzi za problem podstawowy. Po prostu istnieją wątpliwości, czy Żydzi nadają się w ogóle do ciężkiej pracy fizycznej i do zawodów wymagających wielkiego wysiłku fizycznego i czy będzie można mówić o trwałym osiedleniu się Żydów na jakimś obszarze, względnie o restytucji dawnej ich ojczyzny, czy o stworzeniu nowej ojczyzny, o ile się Żydów nie nakłoni do poświęcenia się w większej liczbie zajęciom rolniczym. Specjalnie na to ostatnie pytanie starał się dać odpowiedź J. M. Isler[1]) i sformułował ją po-

[1]) J. M. Isler: Rückkehr der Juden zur Landwirtschaft. Frankfurt n. M. 1929. Z książki tej zaczerpnęliśmy niektóre wiadomości o kolonizacji Żydów w odległych krajach.

zytywnie. Także i co do zdolności Żydów do pracy fizycznej nie ma już dziś wątpliwości, że pracy tej podejmować się mogą.

Żydzi potrafią więc obecnie nie tylko ciężko pracować, ale — co najważniejsze — pracować na roli. Trudności leżą w braku przygotowania do tych zawodów, ale nie w braku zdolności zasadniczych. Zobaczmy teraz w jakim stopniu udało się Żydom osiedlić na roli i w jakim stopniu realizują oni swoje zamierzenia kolonizacyjne. Przegląd nasz zaczniemy od Ameryki Północnej.

Kanada

Pod koniec XIX w. dużo emigrantów żydowskich udało się do Kanady. Zrazu grupowali się w większych miastach, potem założyli osobne towarzystwo kolonizacyjne lub też, korzystając z pomocy międzynarodowego towarzystwa ICA, cały szereg kolonij. Ponieważ ziemię otrzymali od rządu za darmo, przeto kolonie ich są rozrzucone po całym kraju. Przed wojną (1911) było 463 kolonij, względnie gospodarstw (z 84 434 ha ziemi), założonych przez ICA i 385 kolonij (z 51 900 ha), założonych z inicjatywy prywatnej. Razem liczyły te kolonie około 3 500 ludzi. Z powodu kryzysu wielu kolonistów opuściło kolonie i przeniosło się do miast. To też po wojnie wymienia się tylko 10 kolonij ICA o powierzchni 11 000 ha i 200 rodzin (800 osób).

Gdy chodzi o ogólną cyfrę imigrantów żydowskich, to Kanada reprezentuje w Ameryce trzecie po Stanach i po Argentynie skupienie żydowskie. Na 4,8 mil. imigrantów, którzy w latach 1901—1933 przybyli do Kanady, było 119 000 Żydów, co daje 2,5% ogólnej liczby imigrantów. Z tego przeważną część stanowili Żydzi z Polski. Obecnie ogranicza się imigrację z krajów nieuprzywilejowanych, do których należy Polska. W r. 1931 liczono w Kanadzie 156 000 Żydów, z czego 60% mieszkało w miastach Montreal i Toronto, a 12% w mieście Winnipeg. Ilu jest Żydów w Kanadzie trudno naprawdę dociec ponieważ wielu z nich traktuje pobyt w tym kraju jako chwilowy i przenosi się następnie do Stanów.

Stany Zjednoczone

Główny kontyngent imigrantów żydowskich przybył do Stanów w osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych latach 19 stulecia, tj. na początku wielkiej migracji Żydów z Rosji. Wtedy Żydzi zaczęli nie tylko osiedlać się w miastach handlowych i przemysłowych, lecz także na roli. Lecz pierwsze kolonie rolnicze z powodu źle wybranego miejsca

i różnych przeszkód natury klimatycznej, upadły. Dodać trzeba, że były to przeważnie kolonie założone na zasadach komunistycznych.

Powstały wtedy osobne towarzystwa kolonizacyjne żydowskie, ażeby część Żydów z miast, gdzie cierpieli często nędzę, wyciągnąć i osiedlić na roli. Dzięki temu założono dość dużo większych lub mniejszych kolonij żydowskich prawie we wszystkich Stanach. W r. 1912 było ich 3 718 z 18 590 mieszkańcami. Obecnie liczy się do 80 000 żydowskich kolonistów na roli. W czasie powtarzających się w Stanach kryzysów pomagają im owe towarzystwa, popierając przez udzielanie kredytów te kolonie, które prowadzą intensywną gospodarkę. Wydają także dla nich osobne czasopisma fachowe (The Jewish Farmer).

Gdy chodzi o całokształt emigracji żydowskiej do Stanów, to (wg. J. Leszczyńskiego) w latach 1830—1930 wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych 2 900 000 Żydów. W porównaniu z innymi krajami, blisko 69% wszystkich emigrantów, którzy w tym okresie opuścili ziemie polskie i Europę Wschodnią, udało się do Stanów Zjednoczonych, a tylko 9% do innych krajów Ameryki Północnej i Południowej.

Owo skupianie się emigrantów żydowskich w Stanach zostało jednak zatrzymane po wojnie, kiedy w latach 1920—1930 wpuszczano do Stanów Żydów w ilości od 3 000 do 6 000 głów rocznie. Daleko tym cyfrom do cyfr przedwojennych, bowiem w latach 1900—1914 przybywało z Europy do Stanów przeciętnie 150 000 Żydów rocznie (np. w r. 1906 — 153 000). Przy tym emigracja po wojnie składała się przeważnie z członków rodzin przybywających do swych krewnych w Stanach. W latach 1919—1932 z 362 693 Żydów, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych, było — jak wiemy — 160 410 czy 44,2% z Polski. Liczba ta byłaby znacznie większa, gdyby nie ograniczenia stosowane przez rząd Stanów.

Co do zawodowej struktury emigrantów żydowskich, to dostarczali oni procentowo więcej robotników wykwalifikowanych (60% Żydów) niż nie-Żydzi (15% nie-Żydów). Zwłaszcza emigrowało wielu robotników wykwalifikowanych w przemyśle odzieżowym (połowa wszystkich emigrantów) i jubilerskim, a więc w przemysłach, które mogą istnieć w większych miastach. Ten fakt, że wśród emigrantów było, a przynajmniej podawało się za takich, wielu wykwalifikowanych robotników, ułatwił Żydom znalezienie zajęcia i masowego osiedlenia się na stałe. To było również powodem, że emigracja żydowska skupiała się więcej w miastach aniżeli w ośrodkach rolniczych. Żydzi w Nowym Yorku, Chicago i innych wielkich miastach opanowali w znacznej części — prócz niektórych rzemiosł — handel pieniężny i decydują częstokroć o ekspansji banków amerykańskich na inne kraje.

Brazylia

Przed wojną Żydzi prawie nie emigrowali do Brazylii. Znaczniejszy ich napływ zaznaczył się dopiero po wojnie, kiedy zaczęli przybywać do Brazylii Żydzi z Polski, Rumunii, a w ostatnich latach z Niemiec. Napływ ten trwa, mimo utrudnień, do których należy przymus wykazania się po zejściu z okrętu gotówką 3000 milrejsów (270 dol.) i kwota emigracyjna określona dla Żydów na 2% ogólnej imigracji. Emigracja żydowska do Brazylii jest przede wszystkim emigracją z Polski; wielu Żydów osiedla się w stanie Parana. Liczba Żydów emigrujących z Polski waha się w latach od 1926—1933 od 800 do 2800 rocznie. Brazylia chętnie widziałaby Żydów osiadających na roli. Toteż ICA założyła już w r. 1904, kilka kolonij żydowskich z besarabskich wychodźców w Rio Grande do Sul, osiedlając w nich około 800 ludzi w 54 gospodarstwach. Rozwój kolonij — mimo przeszkód natury gospodarczej — jest stały. Według Reifa (str. 23) w 2 koloniach brazylijskich ICA było 961 kolonistów Żydów, ale równocześnie 1 111 kolonistów nie żydowskich. Inne źródła żydowskie podają cyfrę kolonistów w Brazylii na 2—3000, a cyfrę Żydów w ogóle w Brazylii na 50—60 000 głów. Projekty osiedlenia Żydów w stanie Minas Serals czy w stanie Sao Paulo upadły, a rząd brazylijski przeciwny jest obecnie osiedlaniu się Żydów na roli.

Argentyna

Argentyna nie miała nigdy dla emigracji żydowskiej, takiego znaczenia jak Stany Zjednoczone. Była bowiem krajem rolniczym a wśród emigrantów żydowskich rolników prawie nie było. Napływ Żydów do Argentyny dał się zauważyć dopiero w drugiej połowie 19 wieku. Ale aż do r. 1890 nie było tam masowej imigracji Żydów[1]). Dopiero represje przeciw-żydowskie w Rosji w latach 1885—1895 skłoniły Żydów do emigracji do Argentyny. Baron Hirsch, wielki filantrop żydowski, przedłożył wtedy rządowi rosyjskiemu plan przesiedlenia 3 milionów Żydów z Rosji do Argentyny. Aby ich jednak przygotować do zawodów rolniczych, ofiarował rządowi 50 mil. fr. na szkoły rolnicze, warsztaty i doświadczalne fermy w Rosji. Kiedy jednak rząd rosyjski chciał sam kontrolować użycie tej sumy, Hirsch na to się nie zgodził i przeznaczył tę sumę na kolonizację w Argentynie. Pierwsze doświadczenia i próby z kolonistami żydowskimi całkowicie zawiodły. Wówczas objęła sprawy kolonizacyjne ICA, jako osobne towarzystwo kolonizacyjne z kapitałem 10 mil. funtów w złocie, darowanych przez Hirscha i jego żonę. Owo

[1]) J. Włodek: Argentyna i emigracja. Warszawa 1923, str. 435—460, gdzie mowa o emigracji żydowskiej.

istniejące dotąd towarzystwo akcyjne jest towarzystwem filantropijnym, dochody bowiem tej instytucji idą wyłącznie na cele towarzystwa. Według planu barona Hirscha ICA miała już w r. 1892 wysłać 25 000 Żydów z Rosji, po czym cyfra ta miała się powiększać tak, ażeby w ciągu 25 lat wyemigrowało 3,2 mil. Żydów z Rosji. Emigrację z Rosji miało ułatwiać osobne towarzystwo na miejscu ECO.

Ten wielki plan żydowski okazał się nie do przeprowadzenia. W r. 1892 wyemigrowało zamiast 25 000 tylko 6 000 ludzi, ale i z tej cyfry nie wszyscy osiedlili się w koloniach. Połowa została w Buenos Aires. Reszta Żydów udała się do Stanów Zjednoczonych. Trudności sprawiało głównie nieprzygotowanie Żydów do zawodu rolniczego.

Mimo tych początkowych niepowodzeń udało się towarzystwu ICA osiedlić stosunkowo dużą ilość Żydów na roli. Tylko nie tyle, ile zamierzano. W r. 1926 dysponowała ICA obszarem około 600 000 ha w 5 różnych prowincjach. ICA unikała zakupywania terenów niedogodnych, zwłaszcza pod względem klimatycznym. Kolonistom dawała ICA ziemię na własność w ilości zrazu mniejszej (50 ha), potem, chcąc podnieść opłacalność gospodarki, w ilości większej (do 150 ha). Kolonista otrzymywał nie tylko dogodne spłaty ale, co najważniejsze, kapitał zakładowy na dom, na budynki gospodarcze i narzędzia. Celem uniknięcia niepożądanych elementów, przyjmowano na kolonie tylko byłych rolników lub robotników rolnych. Do r. 1925 ICA osiedliła 2661 rodzin, a prócz tego 2000 rodzin rzemieślników, nauczycieli, robotników itp., razem 4661 rodzin tj. 43 150 osób. Według innych źródeł w r. 1927 ICA miała na swoich koloniach 5848 rodzin, składających się z 33 124 osób. Z tego $^2/_3$ zajmowały się naprawdę rolnictwem, a 30% miało ziemię na własność. Kolonie żydowskie znajdują się w prowincjach Buenos Aires, Santa Fe, Santiago del Estero, Entre Rios, Pampa Central, zatem w prowincjach korzystnych pod względem rolniczym i klimatycznym. Kolonie żydowskie leżą na ogół niedaleko wielkich miast (Rosario, Santa Fe, Concordia, Bahia Blanca i in.). Niektóre z nich są skupione i liczą do 500 domostw (Moisco-Ville), inne są rozproszone. Najciekawszym zjawiskiem jest to, że obok kolonij rolniczych powstały małe miejskie centra żydowskie, w których osiedliła się żydowska ludność rzemieślnicza i robotnicza. Bardzo wielkie znaczenie w rozwoju kolonij mają kooperatywy. Toteż, mimo kryzysu, zamożność kolonistów wzrasta, tak że niektórzy z nich dokupili już ziemi i posiadają wielkie majątki. Dla kolonistów wychodzi osobne czasopismo. Powstał nawet typ żydowskiego gauczosa na pampasach argentyńskich.

Mimo tych ułatwień cyfra kolonistów żydowskich ulega ciągłym wahaniom (w r. 1927 — 33 000, w r. 1931 — 29 000, w r. 1932 — 28 000) [1]). Żydzi opuszczają często kolonie, a ⅓ zalega z ratami do ICA. W ostatnich latach udało się osiedlić na roli niewielu Żydów z Niemiec. Kolonizacja żydowska w Argentynie może przeto uchodzić tylko w części za udaną.

Emigracja żydowska do Argentyny była przed wojną w stosunku do ogólnej emigracji do tego kraju nieco słabszą (w latach 1904—1914 przybyło na 222 000 imigrantów 83 000 Żydów tj. 37%). Po wojnie emigracja ta wzrosła, tak że w latach 1919—1928 przybyło do Argentyny na 148 000 emigrantów — 62 000 Żydów, co daje 42% ogółu emigrantów. Około 60% emigrantów żydowskich pochodziło z Polski. Przeważali wśród nich kupcy i niewykwalifikowani pośrednicy oraz robotnicy odzieżowi i rolni. Obecnie z powodu ograniczeń przybywa Żydów znacznie mniej. Ogólna cyfra Żydów w Argentynie nie jest pewna, ponieważ nie było dawniej dokładnej statystyki. Ocenia się ją na 200 000 do 260 000 osób, z czego połowa mieszka w Buenos Aires. Trudnią się tu przeważnie handlem i pośrednictwem, a poza tym pracują w rzemiośle, zawodach wolnych i innych. Mają liczne stowarzyszenia i swoją prasę. Hołdują ideom syjonistycznym z tym, że chcą w Argentynie skupić jak największą ilość swych współwyznawców. Jak zwykle wywierają wielki wpływ na życie gospodarcze, a nawet polityczne kraju.

Afryka

Kontynent afrykański był już przed wojną brany w rachubę jako teren emigracyjny dla Żydów. Ponieważ jednak o Ugandzie jakoś zapomniano (komisja żydowska uznała te tereny za niekorzystne dla kolonizacji prawdopodobnie dlatego, że nawinęły się inne daleko lepsze od Ugandy), przeto dziś uwaga świata żydowskiego zwraca się ku innym krajom. Jednym z nich jest Afryka Wschodnia. Dawna ta kolonia niemiecka pozostaje pod mandatem angielskim. Na kolonizację jednak rasy białej nadaje się tylko na wybrzeżach i w wyższych swych zachodnich częściach. Ostatnio wspomina się także o kolonizacji wyżynnej części angielskiej kolonii Kenyi, która styka się na pd. z Abisynią.

O wiele większe zainteresowanie w sprawach żydowskich wywołała możliwość skłonienia rządu portugalskiego do podjęcia projektu osiedle-

[1]) Według innych źródeł (Memoriał o kolonizacji żydowskiej poza Palestyną) w 15 koloniach ICA było w 1936 r. 3106 rodzin (17742 dusz) rolników, 1435 (8000 dusz) nierolników. Z 617 000 ha, stanowiących własność ICA, tylko 384 000 ha znajduje się pod uprawą a 230 000 ha tworzy rezerwę gruntową, na którą na razie nie ma kandydatów.

nia Żydów w Angoli. Angola przedstawia w częściach wyżynnych istotnie nienajgorszy teren kolonizacyjny. Rząd portugalski (już w r. 1912) zgodził się w zasadzie na kolonizację żydowską, ale na kolonizację indywidualną, a nie masową o charakterze narodowym. Sprawa ta jednak upadła. Ostatnio (1937) Francja jest skłonna rozważyć przychylnie projekt osadnictwa żydowskiego na Madagaskarze, o ile kolonizacja ta zostanie poparta przez poważne organizacje i będzie miała zapewnioną pomoc finansową.

Niezależnie od tych zamierzeń kolonizacyjnych, istnieje stara, czasów ekspansji arabskiej sięgająca, emigracja żydowska w Afryce północnej oraz nowsza emigracja w Afryce południowej. W Afryce północnej skupia się co najmniej 270 000 Żydów, podczas gdy w Afryce południowej około 70 000. Ilość Żydów na kontynencie afrykańskim nie przekracza 350 000. Związek Południowej Afryki wprowadził ostatnio pewne ograniczenia emigracji żydowskiej. Także niektóre sfery francuskie biorą za złe swemu ministrowi kolonij, że tak pohopnie obiecał pomieścić Żydów na Madagaskarze i w innych koloniach francuskich.

Kolonizacja Żydów na dawnych ziemiach polskich

Wspomnieć przede wszystkim należy, że w przedwojennej Galicji 94 471 Żydów żyło w r. 1916 z rolnictwa, stanowiąc blisko 2% ludności rolniczej. Wśród własności żydowskiej było 18% latyfundiów, 16,5%, wielkich majątków, 37% średnich i 29% małych. Prócz tego połowę pachciarzy stanowili Żydzi, przyczyniając się niejednokrotnie do objęcia swymi wpływami polskiej własności.

Dodać trzeba, że kolonizację żydowską na roli rozpoczął w Galicji wcześniej niż w Rosji Józef II, popierając żydowskie osadnictwo. W r. 1822 siedziało po żydowskich koloniach 836 rodzin[1]). Podobna akcja była prowadzona na Bukowinie. W r. 1807 było tam 150 gmin, w których Żydzi osiedlili się jako rolnicy. W latach 80-tych posiadali już 37 wielkich majątków. Jak w sąsiedniej Galicji, proces wykupywania ziemi z rąk chrześcijan, odbywał się stale. Przerwała go na chwilę wielka wojna, ale go nie powstrzymała.

Kolonizację Żydów podjęła na początku 19 w. carska Rosja[2]). Dekretem z r. 1806 pozwolono Żydom osiedlać się na roli, nabywać i dzierżawić ziemię na terenach dawnej Rzeczpospolitej, uwalniając ich równocześnie od służby wojskowej i na 5 lat od podatków. Kolonie żydowskie miały się jednak znajdować w pewnej odległości od wsi chrześcijańskich, celem uniknięcia demoralizującego wpływu Żydów.

---

[1]) M. Bałaban: Historia Żydów w Galicji. Lwów.

[2]) Isler J. M. Ruckkehr der Juden zur Landwirtschaft. Frankfurt n. M. 929, str. 14—40.

Nie trzeba dodawać, że ów dekret miał na celu — między innymi — osłabienie żywiołu polskiego na kresach południowo-wschodnich. W latach 1807—1825 osiedlono w gubernii chersońskiej około 15 000 Żydów (w r. 1807 — 600 rodzin), z czego jednak w r. 1825 zostało tylko 500 rodzin na roli, a reszta uciekła do miast lub wymarła.

Mimo ujemnych doświadczeń próbowano w r. 1835 w osobnym Statucie ponownie zachęcić Żydów do osiedlania się na roli, uwalniając równocześnie kolonistów żydowskich od wojska, ale zakazując powrócenia do innych zajęć. Powzięto nawet wielki plan osiedlenia Żydów w Zachodniej Syberii (koło Omska i Twerska), ale plan ten w ostatniej chwili został zanulowany przez Mikołaja I. Tem gorliwiej użyto Żydów do osłabienia elementu polskiego na naszych kresach wschodnich, zachęcając ich do nabywania ziemi, zwłaszcza od Polaków. Równocześnie zaczęto na nowo zakładać kolonie żydowskie w gubernii chersońskiej, osiedlając tam około 1800 rodzin.

Zupełnie inaczej odnoszono się do sprawy kolonizacji żydowskiej w drugiej połowie 19 stulecia. Dekretami z r. 1865 i 1882 zakazano Żydom w ogóle nabywać i dzierżawić ziemię z wyjątkiem miast. Dopiero w r. 1891 rozciągnięto ten zakaz na Królestwo Polskie. Żydzi zaczęli obchodzić jednak te rozporządzenia, zaprowadzając na kawałkach ziemi, które posiadali, specjalne kultury (uprawę jarzyn, winnej latorośli, tytoniu itp.). Równocześnie zajęła się dawnymi koloniami żydowskimi w gubernii chersońskiej i w Bessarabii ICA.

W r. 1899 pracowało na roli w pd.-zach. Rosji około 150 000 Żydów, z czego 52 000 kolonistów, 65 000 Żydów, zajmujących się specjalnymi kulturami, 20 000 pachciarzy i 13 000 robotników rolnych. W 3 południowo-zachodnich guberniach $^1/_3$ Żydów zajmować się wtedy miała rolnictwem.

W podobny sposób w latach czterdziestych i pięćdziesiątych 19 stulecia, kiedy jeszcze polityka rosyjska nie była antysemicka i kiedy Żydów używano do osłabienia elementu polskiego, powstało wiele kolonij żydowskich na wielkim obszarze gubernii kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, mińskiej, mohilewskiej i witebskiej. Wprawdzie w latach siedemdziesiątych zrobiono czystkę (osobne komisje lustracyjne) i odebrano Żydom część ziemi, ale mimo to w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, mohilewskiej, witebskiej, wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej i czernihowskiej było razem około 5 000 żydowskich gospodarstw o przeciętnej powierzchni 6,7 dziesięcin, na których siedziało z górą 30 000 Żydów. Nie trzeba wyjaśniać, że większość ziemi otrzymali Żydzi od rządu i że była to ziemia skonfiskowana Polakom.

Wojna światowa zahamowała na jakiś czas akcję żydowską osiadania na ziemi, ale jej w całości nie przerwała.

Na naszych kresach wschodnich już w czasie okupacji niemieckiej Żydzi, popierani przez Niemców, kupowali ziemię za bezcen i osiedlali się na roli. Wojna polsko-sowiecka oraz długi okres niepokojów, jaki w związku z wojną na ziemiach wschodnich i w sąsiedniej Ukrainie nastąpił, powstrzymały te zapędy żydowskie. Aż do wielkiej wojny jednak ziemie polskie były terenem emigracji żydowskiej, ale równocześnie imigracji Żydów z dalszych okolic Rosji, przez co liczba Żydów w wydatniejszy sposób się nie zmniejszyła.

Proces przechodzenia ziemi w ręce Żydów został w Polsce wstrzymany dopiero ustawą o reformie rolnej. Urzędy ziemskie bowiem z reguły nie dawały Żydom pozwolenia na nabywanie ziemi. Kiedy jednak przyszedł kryzys, a równocześnie wielka własność zaczęła się w sposób gwałtowny wyprzedawać, Żydzi znowu ruszyli ławą na ziemię. Są dane, które świadczą o postępach w zakupnie ziemi przez Żydów w województwach północno-wschodnich.

Kolonizacja Żydów w sowieckiej Rosji

Inaczej przedstawia się sprawa kolonizacji żydowskiej w Sowietach. Tu rozróżnić można dwa okresy. W okresie pierwszym, od wybuchu rewolucji aż do r. 1925, nie było żadnej systematycznej akcji kolonizacyjnej Żydów. Nie sprzyjało temu przede wszystkim ścisłe przestrzeganie kanonu komunistycznego o gospodarce kolektywnej. Z drugiej strony jednak, nowa ekonomiczna polityka sowiecka (NEP), pozbawiła Żydów udziału w handlu i przemyśle, ograniczyła ich inicjatywę, a tym samym skierowała ich uwagę ku roli. Rozpoczęła się wędrówka i ucieczka żydowskiego elementu na wieś, gdzie przynajmniej łatwiej było wyżyć, w miastach bowiem zdarzały się od czasu do czasu głody. (Pewna część Żydów szukała zajęcia w wielkim przemyśle). Zachęcała do tego również ta okoliczność, że Sowiety przeprowadzać wówczas zaczęły w sposób gwałtowny reformę rolną i chętnie rozdzielały ziemię, zwłaszcza w okolicach bezludnych lub rzadko zaludnionych.

W ten sposób posiedli Żydzi w okresie pierwszym tj. do r. 1925 około 190 000 dziesięcin ziemi[1]). W samej tylko gubernii chersońskiej żyło w r. 1924 okrągło 30 000 Żydów na roli, tj. prawie tyle co przed wojną, w gubernii jekaterynosławskiej zaś 7000. Zapas ziemi w rękach żydowskich wzrósł.

[1]) M. Wischnitzer: Die Judenfrage in Sowjet-Russland. Osteuropa zesz. 4.

Żydzi zawdzięczają dwom okolicznościom: swoim stowarzyszeniom kolonizacyjnym i szybkiemu dostosowywaniu się do koniunktury to, że potrafili utrzymać się na ziemi, a nawet swój zapas ziemi oraz ilość rolników powiększyć.

Przede wszystkim pracowały tu bez przeszkody AGRO-JOINT oraz ICA, ORT, — silne finansowo towarzystwa kolonizacyjne żydowskie, które popierały kolonistów, popierały rozwój rolnictwa, dawały pożyczki na zakup gospodarstw itp. Działalność finansowa tych towarzystw nie ustała nawet wtedy, kiedy rząd sowiecki stworzył Centralny Komitet kolonizacyjny dla Żydów, czyli tzw. ZIK. Obok Komitetu utworzyli Żydzi w polowie komunistyczną, a w połowie bezpartyjną organizację OZET. Pieniądze na kolonizację dawały wspomniane towarzystwa. Rząd udzielał niewielkich kredytów i dawał ziemię za darmo. Ponieważ ziemia nie była własnością kolonisty, lecz własnością państwa, przeto dawało to rękojmię, że kolonista wytrzyma na roli, zwłaszcza, że do miasta przeludnionego i zubożałego nie miał poco wracać.

Wielkie musiały być wpływy komunistów żydowskich, kiedy w r. 1925 postanowiono sprawę kolonizacji żydowskiej pchnąć na nowe tory. Zarówno republika białoruska jak i ukraińska oddały Żydom do dyspozycji większe obszary rolne. Do posiadanych już 190 000 dziesięcin dodano w latach 1925—1927 260 000 dziesięcin, i 14 000 rodzin żydowskich zostało osiedlonych. Pracowało już wtedy na roli 33 000 rodzin razem (tj. około 150 000 głów), przy czym na rodzinę przypadało 17 dziesięcin ziemi. Koloniści zwracali się coraz bardziej ku specjalnym kulturom (burak cukrowy, chmiel, tytoń i i.) lub ku hodowli zwierząt domowych, wyprzedzając w tym ludność tubylczą.

Większe skupienia żydowskie powstały w gubernii chersońskiej, na Krymie, koło Krzywego Rogu i na Białorusi.

Osiedlano więc Żydów (od r. 1926) na Krymie, gdzie w r. 1933 liczono 81 nowo założonych osiedli żydowskich z 25 000 mieszkańców i 83 000 ha ziemi uprawnej, zabranej w części niemieckim kolonistom. W ten sposób powstał na Krymie osobny okręg żydowski na północ od Eupatorii (Frajdorf i Laryndorf).

Podobne okręgi zostały utworzone na Ukrainie: na północny wschód od Chersonu (Kalinindorf), dalej na południe od Krzywego Rogu i na wschód od Zaporoża (Stalindorf) z 60 000 mieszkańców i 95 000 ha ziemi. Inne okręgi istnieją koło Odessy i Perwomajska (d. Olwiopol).

Na Białorusi osiedlono 50 000 Żydów w 230 gospodarstwach kolektywnych, dając im 64 000 ha ziemi. W podobny sposób przesiedlono na rolę z miast kaukaskich oraz z Gruzji i Buchary nieco Żydów, lokując

ich na stokach północnych Kaukazu. Kolonizacja żydowska na Ukrainie i na Białorusi spotkała się jednak niebawem z opozycją mieszkańców tych republik. Chłopi widzieli niechętnie konkurenta w zorganizowanych gospodarstwach żydowskich. Z drugiej strony sfery rządowe tych republik zaczęły występować z programem asymilacji, na co znowu Żydzi nie chcieli się zgodzić. Do tego dołączyła się także akcja rządowa przemianowania gospodarki indywidualnej na kolektywną.

Wskutek tego, pierwotne plany popierane gorliwie przez czołowych komunistów, jak Lenin, Trocki, Kalinin, Kamieniew, Bucharin i in., ażeby utworzyć osobne żydowskie państwo w ramach Unii sowieckiej, natrafiły na opozycję nie tylko w samych sferach rządzących, ale i u Żydów. Podczas gdy Towarzystwo OZET przemawiało gorliwie za utworzeniem autonomicznego obszaru, to zwolennicy żydowskiej komunistycznej sekcji (Jewsekcja) zasadniczo odrzucali wszelką myśl o autonomii. Kierowała nimi obawa, czy zrealizowanie idei państwa żydowskiego w Sowietach nie wzmoże nienawiści do Żydów na terenie całej Rosji europejskiej. Takie same wątpliwości powstały i w międzynarodowych syjonistycznych organizacjach żydowskich, w których obawiano się po prostu, że kolonizacja Żydów w Sowietach osłabi akcję w Palestynie. Z drugiej strony zaś uważano tę akcję raczej za taktyczne posunięcie partii komunistycznej.

Tym niemniej Sowiety nie porzuciły myśli osiedlania Żydów na roli i usunięcia zubożałego proletariatu żydowskiego z miast. Skoro więc plan osobnej republiki żydowskiej natrafił na przeszkody w Europie, postanowiono go z tym większą gorliwością realizować w Azji, a więc na terenie, na którym kolonizacja żydowska nie napotka na przeszkody natury narodowej, a odegrać może niezwykle ważną rolę gospodarczą. Tak powstał plan utworzenia narodowego obszaru żydowskiego w Birobidżanie.

Rosja carska prowadziła w Azji Północnej politykę kolonizacyjną na wielką skalę. Sowiety, rozumiejąc doniosłość zaludnienia pustych obszarów na Syberii, podjęły tę politykę. Wbrew tendencjom, praktykowanym w Europie, ażeby oderwać chłopa od ziemi, tu na Syberii rządy sowieckie przeciwnie chcą go jak najsilniej związać z ziemią. Emigracja skierowywana do Syberii jest: a) przymusowa, obejmuje chłopów opornych idei kołchozów — i b) swobodna, o ile w Rosji sowieckiej można coś nazwać swobodnym. Polityka osiedleńcza Sowietów przewiduje także kolonizację Syberii przez Żydów. Kiedy więc nie powiodły się próby osiedlenia Żydów na Ukrainie w kilku zwartych ośrodkach, tym gorliwiej KOMZET, wspierany przez organizację społeczną OMZET, posiadającą swą reprezentację wśród Żydów całego świata, poparł usiłowania

rządu sowieckiego, idące w kierunku utworzenia „żydowskiego obwodu autonomicznego" w Azji, w tzw. Birobidżanie. Kolonizację rozpoczęto już w r. 1928, ale właściwie dopiero od r. 1934 datuje się ta „żydowska obłaść". Zaczęły też płynąć na Birobidżan pieniądze od Żydów amerykańskich.

Birobidżanem należy się nieco obszerniej zająć, ponieważ jest to teren kolonialny, większy od Palestyny (Birobidżan 36 000 km^2, Palestyna 25 500 km^2) i ponieważ warunki kolonizacyjne są tam niezłe. Nazwa Birobidżan [1]) pochodzi od nazwy rzek pobocznych dolnego Amuru — Bira i Bidżan, wpadających do tej wielkiej rzeki z lewej strony. Nazwę tę nadano również stolicy „obłaści" (Jewrejska Awtonomnaja Obłast) przemianowanej z drobnej stacji kolejowej, nad-amurskiej odnogi kolei syberyjskiej.

Położenie geograficzne Birobidżanu jest nadzwyczaj szczęśliwe. Kraina ta leży w miejscu, gdzie Amur wygina się szerokim łukiem najbardziej na południe. Przedarłszy się przez góry Małego Chinganu i góry Wandy, dostaje się w szeroką bruzdę między tymi górami a nadmorskim Sichata Alinem i zwraca się już odtąd ku północnemu wschodowi, gdzie uchodzi do Cieśniny Tatarskiej. W miejscu tego skrętu wpada doń z prawej strony największa rzeka Mandżurii, Sungari, a niedaleko od niej niemniej znaczna rzeka Ussuri. Ponieważ kolano Amuru wysuwa się wyraźnie w stronę Mandżurii, Birobidżan zajmuje położenie centralne, komunikacyjnie i gospodarczo bardzo korzystne, można powiedzieć, że najkorzystniejsze w całej Syberii Wschodniej.

Terytorium to jest otoczone od południa, wschodu i zachodu Amurem. Od północy idealną granicę stanowi kolej nad-amurska. W tych granicach kraj na północnym zachodzie składa się ze średniej wysokości gór (do 1000 m), stanowiących przedłużenie Małego Chinganu, a na południowym wschodzie z nadrzecznej niziny, wzniesionej zaledwie 80 do 150 m n. p. m., a przeciętej przez potężny Amur. Właśnie te niziny, jakkolwiek bardzo urodzajne i nadające się pod uprawę, są obecnie jeszcze podmokłe i wymagają melioracji. Panuje na nich malaria. Mniej więcej $\frac{1}{3}$ terytorium nadaje się pod uprawę zbóż i roślin pastewnych, podczas gdy $\frac{2}{3}$ są pokryte lasem, dziś już wzdłuż kolei znacznie przetrzebionym. Lasy te muszą być w znacznej części wykarczowane. Z płodów roślinnych uprawia się tu wszystkie nasze zboża, nadto ryż, kukurydzę, ziemniaki i wszelkiego rodzaju jarzyny. Istnieją także możli-

---

[1]) B. Plaetschke: Das autonome Judengebiet im russischen Fernen Osten. (Pet. Mitt., 1936, str. 225—229, z mapką).

M. B. Lepecki: Birobidżan. Żydowski obwód autonomiczny w ZSRR. Warszawa 1937, str. 1—44.

wości chowu zwierząt domowych. Klimat nie bardzo jednak sprzyja uprawie. Jest to bowiem klimat monsunowy. Deszcze, dość obfite (500 do 800 mm rocznie) padają w letniej połowie roku, podczas gdy połowa zimowa jest sucha. Gdy tych deszczów jest więcej, wtedy plony wskutek zbytniej wilgoci niszczeją. Średnia roczna temperatura powietrza wynosi 1°, podlega jednak silnym wahaniom w ciągu roku (w styczniu średnio —24°, w lipcu +22°).

W każdym razie w Birobidżanie istnieją analogiczne warunki rozwoju rolnictwa jak w północnej Mandżurii. O wiele większe znaczenie ma bogactwo rud żelaza w Chingańskich górach. Ponieważ zaś 100 km na północ od kolei nad-amurskiej (w Tyrmie) znajdować się mają ogromne pokłady węgla kamiennego (nawet koksującego), które to zapasy ocenia się na 100 miliardów ton, przeto istnieje plan stworzenia w tym miejscu wielkiego wschodnio-syberyjskiego obszaru przemysłowego. Byłby to po okręgu dońskim, magnitogorskim, kuźnieckim czwarty wielki obszar przemysłowy w Sowietach. Nic dziwnego, że Sowiety nie są skłonne tak łatwo oddać Japonii Syberię Wschodnią. Na jej straży stoi na czele wielkiej armii, w niedalekim od Birobidżanu Chabarowsku, marszałek sowiecki Blücher. Zależy także Sowietom na tym, ażeby jak najbardziej i jak najprędzej zaludnić te puste na razie obszary i to elementem lojalnym, bowiem mieszkającym tu kozakom rosyjskim czy ukraińskim Sowiety nie bardzo wierzą. Nie należy także zapominać, iż nie daleko ujścia Amuru w Komsomolsku występuje złoto, oraz że istnieją już w Birobidżanie początki przemysłu w postaci fabryk mebli, domów standartowych, tartaków, cegielni, wapienników itp. Aby dać zajęcie Żydom, powołano do życia wielką fabrykę krawiecką oraz zakłady szewskie itp. warsztaty mechaniczne, które pracują dla wojska.

W r. 1935 liczono w Birobidżanie tylko 61 000 mieszkańców, co daje gęstość zaludnienia dwóch ludzi na km². Z tego było (dane z r. 1932), 67% Rosjan, 12% Żydów, 10% Koreańczyków, 8% Ukraińców, 2% tubylców i 1,5% Chińczyków. Obecnie jest tu Żydów 13 000. To nie dużo. Do tego liczba ta ulega stałym fluktuacjom. W latach 1928 do 1933 przybyło wprawdzie do Birobidżanu 18 000 Żydów, ale wielu z nich niebawem gdzieś odpłynęło. Byli to bowiem głównie Żydzi-liszeńcy, tj. pozbawieni wszelkich praw. Żydzi ci przybyli do Birobidżanu, ażeby tu prawa uzyskać. Widząc jednak trudne warunki życia, kraj jest bowiem pierwotny, uważali pobyt w Birobidżanie raczej za kolonię karną, jakby za drugie Wyspy Sołowieckie, i chętnie, bez żalu opuszczali go.

Od roku 1934 prowadzi się nieco energiczniejszą akcję kolonizacyjną. Istnieje plan sprowadzenia tu i osiedlenia w najbliższym czasie co naj-

mniej 200 000 Żydów i podniesienia gęstości zaludnienia do 15 ludzi na km². Według Kalinina Birobidżan ma się stać twierdzą żydowskiej narodowej kultury w Sowietach. Ma to być również ojczyzna wszystkich pracujących Żydów na świecie, z czego wynika, że dopuszczeni być do niej mają Żydzi z innych krajów, ale — oczywista — komuniści. W przeciwstawieniu do Palestyny, która w oczach Żydów sowieckich jest imprezą burżuazyjną i faszystowsko-syjonistyczną, Birobidżan ma być ośrodkiem czysto komunistycznej pracy. Naturalnie tworzy się dla przybywających Żydów kołchozy (jest ich kilkanaście). Także ludność dawniej tu osiadłą, która prowadziła jeszcze do niedawna gospodarkę indywidualną, organizuje się w kołchozy. Na razie emigruje do Birobidżanu uboga ludność rzemieślnicza z przeludnionych miast i miasteczek Ukrainy i Białorusi. Skupia się też głównie w stolicy kraju.

W każdym razie można stwierdzić, że istnieją na ogół korzystne warunki dla emigracji żydowskiej we Wschodniej Syberii. Zarówno położenie terytorium kolonizacyjnego naprzeciw szybko rozwijającej się Mandżurii, jak i mozliwość rozwoju rolnictwa i przemysłu, mała stosunkowo odległość od morza — czynią ten obszar szczególnie ważnym, gdy chodzi o rozwiązanie kwestii emigracji i kolonizacji Żydów w Rosji sowieckiej. Toteż KOMZET dokłada wszelkich starań (w r. 1936 przeznaczono na podniesienie gospodarstwa żydowskiego około 50 mil. rubli), ażeby Żydów zachęcić do emigracji na wschód Azji i ma podobno zamiar werbować na większą skalę robotników w Polsce i na Litwie. Istotnie też niedawno Żydowska Agencja Telegraficzna doniosła z Londynu, że rząd Sowiecki zgodził się na emigrację Żydów z Polski do Birobidżanu w r. 1937.

Napływ Żydów do Indij

Prasa wspomina o tendencjach ułatwienia Żydom niemieckim emigracji do Indij angielskich. W Indiach tych mieszka obecnie tylko 30 000 Żydów. Napływ inteligentów żydowskich, bo tych głównie Indie potrzebują, byłby pożądany. W istocie przeniosło się z Niemiec do Bombaju wielu lekarzy żydowskich.

Z innych krajów Azji należy wymienić Irak, Syrię, Turcję i Cypr, jako kraje, w których Żydzi nie tylko od dawna siedzą, ale w których znajdują się dość znaczne tereny przydatne dla kolonizacji żydowskiej.

Irak

Rozpatrzmy naprzód, jakie są możliwości kolonizacyjne Żydów w Iraku. Starożytna Mezopotamia stanowi naturalne przedłużenie Palestyny i Syrii ku wschodowi, aż po zatokę Perską. Przewyższa jednak

oba kraje nie tylko swą historyczną przeszłością, lecz przede wszystkim warunkami przyrodzonymi. Mezopotamia była bowiem niegdyś jednym z najważniejszych ognisk kultury ludzkiej. Żywiła znaczne jak na owe czasy ilości ludzi (do 9 mil.); może też stać się w najbliższej przyszłości nowym ogniskiem zagęszczenia ludności. Można też powiedzieć, że jeżeli świat arabski poważnie myśli o swym rozwoju i o potędze państwowej, to jedynym terenem, który ma do dyspozycji, jest właśnie Mezopotamia.

Kraj ten jest jednak mało zbadany i trudno coś pewnego o nim powiedzieć. Nawet dane co do powierzchni Iraku wahają się od 300 000 do 370 000 km². Cyfra ostatnia wydaje się prawdopodobniejsza. Ponieważ zaś spis z r. 1932 wykazał 2 857 000 mieszkańców, przeto gęstość zaludnienia wynosi zaledwie 7—9 ludzi na km². Główna masa ludności skupia się nad rzekami Eufratem i Tygrysem.

W przewadze swej ($^9/_{10}$ powierzchni) kraj jest stepem lub nawet w małej części, pustynią. Zaledwie zatem $^1/_{10}$ kraju (37 000 km²), a jak niektórzy chcą $^1/_5$, nadaje się pod uprawę roli. Ten stan rzeczy ulega jednak szybkim zmianom. Dzieje się to dzięki pracom irygacyjnym i bogactwu nafty.

Bardzo żyzna napływowa ziemia wymaga tylko wody. Ponieważ dawne sposoby uzyskiwania tej wody zostały zarzucone a urządzenia zniszczone, przeto po wojnie przystąpiono energicznie do ich rozbudowy. W r. 1930 było już 2027 pomp, o sile 58 279 K. M., w ręku osób prywatnych lub gmin. Dziś powierzchnia nawodnionych obszarów ma wynosić przeszło 400 000 ha. Obliczenia jednak dość pobieżne (ang. inż. Willcocka) wskazują na to, iż można bez większych kosztów nawodnić jeszcze 12—15 000 km².

Wolno tedy przypuszczać, iż przy nawodnieniu 100 000 km² i zagęszczeniu ludności do 100 mieszkańców na km², może się pomieścić w Mezopotamii 10 milionów ludzi. Dziś mieszka ich tylko 3 miliony. A więc terenów kolonizacyjnych jest tam bardzo dużo.

Drugim czynnikiem, który wpływa już dziś korzystnie na rozwój kraju, jest nafta. Obszary naftowe leżą w pobliżu granicy tureckiej i perskiej i należą do najbogatszych na ziemi. Pracuje tu dziś międzynarodowy, przeważnie angielski, kapitał a produkcja ropy naftowej z każdym rokiem wzrasta, choć trudno dowiedzieć się czegoś pewnego o jej rozmiarach i o jej wywozie z Iraku.

Kraj jest arabski i Arabowie mają stanowczą przewagę nad innymi grupami ludności, wśród których nie brak Persów, Turków, Kurdów i Ormian. Są tam również chrześcijanie (110 000 głów) i Żydzi (73 000

głów). Ci ostatni żyją w całym kraju, rozrzuceni po miastach. O koloniach żydowskich w Mezopotamii nic się nie słyszy.

Ponieważ w r. 1927 Wielka Brytania zrzekła się mandatu nad Irakiem, przeto Irak stał się państwem samodzielnym; od r. 1932 należy już do Ligi Narodów. W tym roku zrzucił z siebie resztki zależności angielskiej. Anglia posiada w Iraku tylko zastrzeżone dla siebie interesy gospodarcze i komunikacyjne. W Iraku prowadzi się wielką agitację, ażeby skłonić nomadów (około $^1/_7$ ludności) do życia osiadłego, nad rzekami i na roli i do podjęcia robót irygacyjnych. Bez sił roboczych, bez kapitałów i organizacji żadne wielkie dzieło nawadniające nie będzie mogło być wykończone. Właśnie tu Żydzi mogliby odegrać pierwszorzędną rolę.

Syria

Syria jest pomostem z Zatoki Perskiej do Morza Śródziemnego. Jest to najkrótsza droga między Wschodem a Zachodem. Pod względem geograficznym Syria jest przedłużeniem Palestyny i Zajordanii na północ. Składa się:

1. z krainy nadbrzeżnej,
2. z zachodnich gór Libanu,
3. z rowu, oddzielającego te góry od gór,
4. Antylibanu,
5. ze wschodnio-syryjskich stepów aż do rzeki Eufratu,
6. dołącza się do tego kraj między górnym Eufratem a Tygrysem.

Dla gospodarki ludzkiej wchodzą obecnie w rachubę: kraina nadbrzeżna, góry i oddzielający je rów, jak również północna część stepów syryjskich, aż po rzekę Eufrat. Natomiast południowe stepy syryjskie i międzyrzecze górnego Eufratu i Tygrysu są prawie puste.

Wybrzeże było zawsze dobrze zagospodarowane i gęsto zaludnione. Pełno tu było bogatych i wielkich miast (Tyr, Sydon i in.). Jeszcze dziś utrzymały się przy znaczeniu Bejrut (165 000 mieszk.), stolica Syrii, i mniejszy od Bejrutu Trypolis (40 000 mieszk.). Góry Libanu i Antylibanu swą budową i naturą niewiele różnią się od gór Palestyny, są jednak o wiele od nich wyższe (2900 m) i odgrywają ważną rolę „łapacza deszczów". Z nich biorą początek nie tylko Jordan, ale i inne dość duże rzeki, jak sławny Orontes, płynący na północ. W górach syryjskich znalazły schronienie resztki lasów (cedrowych), a w północnej części występują rudy żelaza.

Przerwa między górami Libanu i Antylibanu ma bardzo wielkie osiedleńcze i gospodarcze znaczenie. Wypełniona żyzną glebą, sły-

nęła już w starożytności z bogactwa (Belbek) i licznej ludności. Zwłaszcza otwierająca się ku północy dolina Orontesu była krajem bardzo gęsto zaludnionym. Ale także północna część stepów syryjskich między Orontesem a Eufratem była w starożytności o wiele ludniejsza. Świadczą o tym ruiny licznych miejscowości, kanałów, urządzeń irygacyjnych. Wśród tych ruin zachowało swe znaczenie największe miasto Syrii Aleppo (250 000 mieszk.).

Natomiast południowo-wschodnie stepy Syrii, a zwłaszcza krainy między Eufratem i Tygrysem są puste. Krainy międzyrzecza zasługują jednak na szczególną uwagę, gdy chodzi o kolonizację. Są to obszary otrzymujące nie tylko więcej deszczu (ponad 300 mm w roku) niż południowo-wschodnie połacie Syrii, ale przecinają je rzeki: Eufrat, i jego dopływy Belick i Chabur. Nawodnienie zatem tych podgórskich i nieco wyżej położonych krain jest nie tylko możliwe, ale rokuje w przyszłości jak najpiękniejsze widoki. Ważną okolicznością jest wykończenie linii kolejowej, która biegnie wzdłuż granicy Syrii i Turcji z Aleppo do Nitibinu, i z Nitibinu do Mosulu.

Syria mandatowa jest obszarem o nieuregulowanych jeszcze stosunkach politycznych i gospodarczych. Istnieją tu duże możliwości rozwojowe. Jeżeli chodzi o stosunki polityczne, to są one poniekąd odbiciem dość zawiłych stosunków narodowościowych i religijnych. Syria zajmuje okrągło 200 000 km^2 a liczy 2,5 mil. mieszkańców, co daje tylko 13 ludzi na km^2. Przeważają wśród Syryjczyków mahometanie, ale z górą 0,5 mil. jest chrześcijan, potem 90 000 czcicieli diabła (Druzów), 17 000 Żydów.

W tych warunkach, rząd francuski, regulując sprawy narodowościowe, utworzył 4 odrębne republiki: 1) największą syryjską, ze stolicą w Damaszku i z drugim wielkim miastem Aleppo, 2) republikę libańską ze stolicą w Bejrucie, 3) republikę alwicką ze stolicą w Latakije i 4) republikę druzyjską ze stolicą w Suwada.

Republika syryjska czyni zadość ambicjom Arabów; republika libańska stworzona została dla chrześcijan-maronitów, których Francja od dawna popiera, podobnie jak czyni to z Alwitami, trzymającymi się mieszaniny religijnej z różnych wyznań. Osobno wydzielono Druzów, mieszkających w południowej Syrii u stóp gór Hauranu. Góry te z powodu wulkanicznej gleby i niezłego klimatu reprezentują dość ważny obszar gospodarczy. Na przełomie roku 1936/37 wypłynęła pod naciskiem Turcji sprawa autonomii dla miasta i okręgu Aleksandretty.

Stosunki gospodarcze oraz stopień wyzyskania ziemi przez ludność są prawie nieznane. Na ogół przyjmuje się, iż w zachodnich i bliżej morza położonych krainach wyzyskuje się pod uprawę roli na wybrzeżu

15% ogólnej powierzchni, a na wschodzie najwyżej 5%. Ponieważ na lasy przypada znikomo mały procent, przeto około $^2/_3$ kraju to nieużytki. Z tych nieużytków, jak szacują, blisko 7% jest przydatnych pod uprawę. Zatem w Syrii istnieje zapas ziemi dochodzący do 15 000 km², który mógłby wchodzić w rachubę jako teren kolonizacyjny. Gdybyśmy jednak poszli nieco dalej i wzięli pod uwagę wielkie prace irygacyjne na Hauranie i koło Homs, wspomniane międzyrzecze Eufratu i Tygrysu, to otrzymamy tereny jeszcze większe, może nawet dochodzące do 40 000 km².

W każdym razie, nawet nie szukając terenów kolonizacyjnych w międzyrzeczu, można znaleźć zarówno na wybrzeżu i w żyznej dolinie środkowej, jak i w Syrii północnej między Aleppo a Eufratem, a potem w górach Libanu i Hauranu, wreszcie nad górnym Jordanem dość dużo ziemi dla kolonistów żydowskich.

Tych kolonistów prawie nie ma. Owych bowiem 17 000 Żydów zamieszkuje przeważnie miasta i to większe. Akcji kolonizacyjnej w Syrii ze strony żydowskiej prawie się nie prowadzi. Nie wyzyskano także sposobności, jaką były wojna wewnętrzna w Syrii i niepewność elementu arabskiego. Toteż obecnie, wobec tendencyj odśrodkowych świata arabskiego i obietnic Francji, że wprowadzi reprezentantów Syrii do Ligi Narodów, sprawa skierowania Żydów do Syrii natrafiać będzie na coraz to większe przeszkody. Niemożliwą i beznadziejną jednak nie jest. Zasadniczo rząd francuski nawet godzi się na kolonizację w środkowej i północnej Syrii, a przeciwstawia się osiedleniu Żydów w Syrii południowej, obawiając się prądów irydentystycznych wśród emigrantów żydowskich.

Stare kolonie żydowskie w Turcji (Anatolii)

Uciskani w Rumunii (i w Rosji) przedwojennej wyemigrowali Żydzi w liczbie około 170 osób do Turcji i założyli w pobliżu Angory i Smyrny kilka kolonij. Kolonie te zniszczone w czasie wojny, z trudem się podnoszą, wspierane przez ICA. Przechodzą na gospodarkę intensywną. Przyszłości jednak nie posiadają, wobec odciętego dopływu Żydów i wobec znanej eksterminacyjnej polityki Turcji w stosunku do narodowości nie-tureckich.

Cypr

Cypr, wyspa o powierzchni 9284 km², tj. z górą dwa razy tak wielka jak województwo śląskie, należy od czasu wielkiej wojny do Wielkiej Brytanii. (Dawniej była w warunkowym zarządzie Wielkiej Brytanii). Liczy 360 000 mieszkańców, w czym $^4/_5$ Greków a $^1/_5$ Tur-

ków i in.; Żydów jest kilkuset. Wyspa ma dość wiele ziemi urodzajnej w centralnej nizinie Messaria i na wybrzeżach. Klimat jest łagodny, śródziemnomorski, o latach suchych. To też rolnictwo i ogrodnictwo wymagają sztucznego nawodnienia w porze letniej, co się coraz częściej praktykuje. Zalesia się także puste stoki górskie, a równocześnie zabrania hodowli nadmiernej ilości kóz, niszczących lasy. Na żyznej nizinie środkowej, która zajmuje połowę wyspy, udają się, prócz zbóż, oliwka, chleb świętojański, który stanowi jeden z głównych artykułów wywozu, winna latorośl, jarzyny. Kwitnie także hodowla jedwabnika. Eksploatuje się od wieków rudy miedzi i wywozi się je w dość dużej ilości. Znany na wyspie jest azbest, gips i marmur. Nie brak kolei i dróg.

W tych warunkach wyspa, na której mieszka 38 ludzi na km², może co najmniej podwoić liczbę mieszkańców. Jest tu więc miejsce dla ½ miliona Żydów, zwłaszcza na nizinie Messaria. Odległość (najkrótsza) Cypru od Haify wynosi okrągło 250 km.

Na Cyprze mają Żydzi trzy kolonie o powierzchni 1860 ha. Koloniści zajmują się ekstensywną uprawą zboża, chowem owiec i kulturą drzew owocowych. Kolonie te powstały w r. 1896. Ludność kolonij raczej się zmniejsza (24 rodzin), nie mając poparcia u ludności miast, gdzie Żydów brak, oraz z zewnątrz.

Żydzi są zdania, że kolej na Cypr jako na teren kolonizacyjny, jeszcze nie nadeszła. Dopiero po zapełnieniu Palestyny należy myśleć o Cyprze. Grecy są przeciwni kolonizacji Żydów na Cyprze.

Palestyna i Zajordania

Palestyna jest mandatem brytyjskim, o powierzchni 25480 km². W r. 1931 liczyła Palestyna 1 024 000 mieszkańców, z czego przypadało 760 000 na mahometan, 175 000 na Żydów i 91 000 na chrześcijan, podczas gdy w r. 1934 było 1 035 000 mieszkańców, w czym około 70 000 nomadów. Daje to 41 ludzi na km². W r. 1936 było wedle urzędowej statystyki 1 336 000 mieszkańców, z czego 848 000 mahometan, 370 000 Żydów, 100 000 chrześcijan, 12 000 przedstawicieli innych wyznań, przeważnie Druzów. Ważniejszymi miastami są: Jerozolima z okrągło 100 000 mieszkańców oraz Haifa, Jafa, Teł Awiw, każde z ludnością około 50 000 osób. Na południu granica mandatu wychodzi wprawdzie poza granice historycznej Palestyny, gdyż dociera w prostej linii od Morza Śródziemnego do Zatoki Akaba (nad Morzem Czerwonym), ale na północy i na wschodzie nie pokrywa się z dawnymi granicami. Do Palestyny historycznej należały bowiem Zajordania i Damaszek. Dziś

terytoria te znajdują się albo we francuskiej Syrii, albo należą do emiratu Zajordanii. Granica wschodnia Palestyny przechodzi na wschodzie wzdłuż rzeki Jordanu, w niewielu tylko punktach od linii tej rzeki odbiegając. W tych granicach Palestyna jest wąskim pasem lądu nad Morzem Śródziemnym, którego szerokość waha się między 60—150 km. Co do powierzchni może być Palestyna porównana z województwem kieleckim, a co do zaludnienia z województwem poleskim lub nowogródzkim. Część południowa Palestyny mandatowej (na południe od Morza Martwego) jest pustynna i nie wchodzi na razie w rachubę.

Z trzech przyrodzonych krain, z których się składa Palestyna, nizina nadmorska i w związku z nią pozostająca nizina Jezrael, stanowią najbardziej wartościowe części Palestyny. Gorzej przedstawia się sprawa wyżyny zachodnio-jordańskiej, która tylko na swoich stokach zachodnich może uchodzić za krainę rolniczą. Rzadko zaludniona i mało rolniczo wyzyskana dolina Jordanu, dopiero po wykonaniu wielkich prac nawadniających może stać się terenem intensywniejszej uprawy roli. Co do klimatu, który jest śródziemnomorski i podobny do klimatu południowych Włoch, żadnych przeszkód człowiek nie znajduje. Przeciwnie, klimat sprzyja w znakomity sposób wszelkiej akcji ludzkiej. Czasem tylko deszcze zawodzą, a długotrwała posucha odbija się ujemnie na gospodarce rolnej. Przeto dla zapewnienia sobie stałego kontyngentu wody, potrzebne jest sztuczne nawadnianie kraju.

Na czele zarządu Palestyny stoi wysoki komisarz, równocześnie głównodowodzący sił zbrojnych (10—11 000 ludzi). Mandat kolonialny palestyński jest związany z konstytucją, która została krajowi nadana w r. 1922. Jest to jednak konstytucja papierowa, ponieważ Palestyna jest traktowana prawie jak kolonia angielska. Rada prawodawcza składa się z 22 członków, z czego 10 to urzędnicy angielscy, a 12 jest wybieranych spośród ludności. Wysoki Komisarz i król mają prawo zawiesić uchwały Rady. Stąd ludność arabska bojkotuje wybory do Rady i nie wybiera do niej swoich przedstawicieli. Rada się też nie zbiera. Reprezentację żydowskich interesów przy Wysokim Komisarzu spełnia Egzekutywa Żydowska (Jewish Agency), złożona z syjonistów i z nie-syjonistów.

Gminy żydowskie mają wewnętrzną autonomię, nadto autonomię religijną i kulturalną. W r. 1933 liczono 133 kolonij żydowskich, mniejszych lub większych, a zgrupowanych w 4 okręgach: Judea, Samaria, Dolna i Górna Galilea. Ludność żydowskich kolonij dochodziła w r. 1933 do 50 000. Arabowie mieszkają w 750 osiedlach. W roku 1935 miało być już 160 kolonij i 70 000 ludności rolniczej żydowskiej, tj. $^1/_5$ Żydów pracowała na

roli. Razem posiadają Żydzi pod uprawę 1 200 000 dunamów, tj. około 120 000 ha (hektar równa się 10 dunamom).

Jak więc jest realizowany plan stworzenia z Palestyny żydowskiej ojczyzny?

W tej realizacji rozróżnić należy trzy problemy, mianowicie: 1) w jaki sposób Żydzi ustosunkowują się do zagadnienia palestyńskiego, 2) ilu z nich może się zmieścić w Palestynie, 3) jakie są przeszkody w zrealizowaniu zamierzeń żydowskich ze strony Arabów i rządu angielskiego.

Co do pierwszego, to wszystkie relacje, jakie posiadamy o Palestynie żydowskiej, tak żydowskie jak i nie żydowskie, zgodnie przyznają, że Żydzi wykazują pierwszorzędne zdolności w gospodarce rolnej czy ogrodowej i że są dziś najważniejszym czynnikiem gospodarczym tego kraju. Potrafili założyć żyzne ogrody na piaskach nadmorskich, osuszyć bagna, ruszyć z miejsca przemysł, opanować handel, założyć kolonie i zbudować miasta. Można powiedzieć, że Żydzi zdali egzamin, jeżeli chodzi o okupację rolniczą swej dawnej ojczyzny. Opinia o Żydach, jako o narodzie wyłącznie handlowym i niezdolnym do zajęć innych, a zwłaszcza do zajęć rolniczych, musi ulec zmianie na podstawie tego, czego dokonali w Palestynie. Nie poszło im to jednak tak łatwo; ma to swoją długą historię.

Przez deklarację Balfoura został spełniony ideał żydowski, mianowicie umożliwiono im powrót do Palestyny i dano możliwość stworzenia państwa narodowego. Od razu jednak wyłoniła się kwestia, jak to państwo ma wyglądać. Zwyciężył pogląd, że ma być nie tylko państwem narodowym, ale że ma się opierać na gruntownym przekształceniu narodowego życia żydowskiego. To przekształcenie ma polegać na związaniu Żydów z ziemią i skłonieniu ich do rolnictwa. W organizacji bowiem życia społecznego żydowskiego, ten punkt jest — jak wiemy — najsłabszy. Okazało się to zaraz z początku w braku kolonistów, w nieprzygotowaniu ich do zajęć rolnych, a potem często w wyręczaniu się w robotach polnych tanim robotnikiem arabskim.

Żydzi [1]), uważając zawsze Palestynę za swoją ojczyznę, uciekali tam po każdej większej katastrofie historycznej (np. po wypędzeniu ich z Hiszpanii) i osiedlali się w Ziemi Świętej. Skupiali się przeważnie w miastach. Ich kolonie rolnicze były bardzo nieliczne i rzadkie. Bardziej systematyczna kolonizacja żydowska w Palestynie rozpoczęła się dopiero w drugiej połowie 19 wieku.

---

[1]) A. Ruppin: Der Aufbau des Landes Israel. Die landwirtschaftliche Kolonisation der Zion. Organisation in Palästina.

N. Mead: Agricultural Development in Palestine, London 1924.

D. Trietsch: Jüdische Emmigration und Kolonisation 1. c. str. 8 in.

Zarówno Alliance Israelite w Paryżu jak i inne stowarzyszenia żydowskie (Chowewe Zion), jak wreszcie potentaci żydowscy, mianowicie baron Rotschild z Paryża, próbowali kolonizacji żydowskiej w Palestynie na długo przed wielką wojną. W pierwszym okresie, który przypada na lata 1882—1899, założono 21 osiedli rolniczych, o powierzchni 25 000 ha, w których osiedlono 4 500 kolonistów, z czego 3 000 było rolników a 1500 należało do innych zawodów (urzędnicy, nauczyciele itp.). W koloniach tych uprawiano przede wszystkim winną latorośl, róże, nieco zboża, potem hodowano jedwabniki. Była to kolonizacja patriarchalna i filantropijna, popierana przez Rotschilda. Kolonie administrowane przez urzędników miały charakter raczej przedsiębiorstw. System ten okazał się wkrótce zabójczy dla przyszłości kolonij. Administratorzy zaczęli gospodarować rozrzutnie, a koloniści zostali zdemoralizowani ciągłymi subwencjami. Wtedy kolonie zostały oddane Towarzystwu ICA, posiadającemu już pewne doświadczenie z koloniami żydowskimi w Argentynie. ICA wprowadziła inny system gospodarki, mianowicie system dzierżawny i przeprowadziła selekcję materiału ludzkiego. W latach 1900—1907 było w Palestynie 30 kolonij żydowskich i 7000 kolonistów. Żywszy okres kolonizacyjny przypadł jednak na czasy przedwojenne (1907—1914), kiedy to Żydzi mieli już w Palestynie 43 kolonie o powierzchni 40 000 ha, a liczba kolonistów podskoczyła do 12 000 osób. Założono także wtedy osobne towarzystwo (w r. 1908), którego celem było wykupywanie ziemi z rąk Arabów i odsprzedawanie jej Żydom. Na koloniach osiedlano przeważnie elementy zubożałe. Kolonie jednak z trudem się rozwijały za tureckich czasów z powodu wielkich podatków i innych przeszkód.

Wybuch wojny i znana deklaracja Balfoura z r. 1917 stały się decydującymi momentami w rozwoju palestyńskiej kolonizacji. Już w r. 1920 napłynęło 6000 kolonistów, a w r. 1925 — 34 000, w r. 1930 — 4800, a w r. 1934 nawet 40 000. Ilość napływających do Palestyny Żydów waha się jednak z roku na rok; jest dość dowolnie ustalana przez zarząd angielski. Jak słyszymy, ma ona na rok 1937 wynosić tylko 1500 głów. Czy nie pod wpływem powstania arabskiego? Mimo to rośnie szybko z roku na rok ilość posiadanych przez Żydów przestrzeni. W r. 1875 nie istniała własność żydowska, a w r. 1933 wynosiła już 120 000 ha, tj. 1200 km². Jest to wprawdzie tylko 5% całej powierzchni Palestyny, ale około 20% powierzchni uprawnej, obejmującej najlepsze ziemie i najkorzystniej położone. Na wyżynie bowiem zachodnio-jordańskiej istnieją tylko drobne skrawki uprawnej ziemi. W związku z popytem na ziemię ze strony Żydów cena ziemi podskoczyła ogromnie w górę. Gdy w r. 1913 1 ha ziemi kosztował 150—200 fr. złotych, to w r. 1925 już 1300—1400 fr. zł., w r. 1929 zaś 3000—4000 fr. zł. Ziemia wykupywana

była tylko z rąk prywatnych posiadaczy, ponieważ rząd odstępował ziemię raczej Arabom niż Żydom.

Ziemia w ręku Żydów ciągnie się szerokim pasem wzdłuż wybrzeża, potem od wybrzeża w stronę Jerozolimy i od Haify przez Jezrael (Emek) do doliny Jordanu, a potem nad górnym Jordanem w Galilei. Jako tereny niewyzyskane uważają Żydzi terasy Ghoru, gdzie jednak tylko prawy brzeg należy do Palestyny, i południową Palestynę (Negueb). Uchodzą one za rezerwy Palestyny. Na terasach Ghoru można będzie uzyskać — zdaniem Willcocka — ponad 36 000 ha ziemi, po nawodnieniu jej dzięki tamom na Jordanie. Co może zrobić irygacja nad Jordanem okazało się nad górnym Jordanem, gdzie prawy brzeg tej rzeki zamieniony został na ogród. Także krainy nadbrzeżne, gdzie rosną sławne pardesy, zawdzięczają swój rozwój tylko sztucznemu nawodnieniu. Tu znajdują się na razie największe obszary nawodnione. Gdzie nie ma rzek, tam nawadnia się przy pomocy głębokich studni. Ciekawą jest rzeczą, iż urządzenia wodne i administracja wodą nie znajduje się w rękach państwa, jak to zwykle gdzie indziej bywa, lecz w ręku prywatnym drobnych posiadaczy (jak np. na wybrzeżu) lub towarzystwa ICA albo P. F. C. Rutenberga, które to towarzystwa czy spółki wodne sprzedają wodę prywatnym nabywcom. Sztuczne nawodnienie umożliwiło Żydom stosowanie gospodarki intensywnej. W tym względzie dokonali oni wielkiego dzieła.

Sprawa kolonizacji stała się najważniejszą częścią działalności żydowskiej. Wzięła ją w rękę organizacja syjonistyczna, uznana przez Ligę Narodów za przedstawicielkę interesów żydowskich. Stworzono również osobny fundusz kolonizacyjny i melioracyjny (Keren-Hajessod i Keren Kayemet). Wznowiła po wojnie swoją działalność również ICA.

Wnet jednak zaczęły się spory, jaki zastosować system gospodarki na roli. Zaczęły się ścierać ze sobą i ścierają dotąd dwa systemy gospodarki: kolektywnej i indywidualnej. Robotnicy żydowscy, napływający z Rosji, opowiedzieli się przeważnie za gospodarką kolektywną, jak twierdzili dlatego, że tylko ta gospodarka reprezentuje wyższy stopień i wyższą formę pracy i produkcji oraz dlatego, że ona tylko potrafi z Żyda-mieszczucha zrobić rolnika. Kolonie spółdzielcze, zwane Knuza, są też bardzo liczne. Mimo to nie dały one nadzwyczajnych wyników.

Stworzono przeto typ pośredni między gospodarką kolektywną a indywidualną tzw. mossaw-owdim. Kolonista otrzymuje kawałek ziemi na własność, zobowiązuje się go uprawiać sam, przy pomocy własnej rodziny, a tworzy z innymi kolonistami kooperatywę produkcyjną, zapewniającą mu zbyt produktów. Mossaw-owdim są to zatem spółdzielnie drobnych kolonistów, jako producentów.

Niezależnie od tych dwóch typów kolonij, rozwijają się kolonie oparte o gospodarkę indywidualną. Ale i tu obok całkowicie niezależnych kolonij istnieją formy bardzo różnorodne. Są np. towarzystwa plantacyjne, których udziałowcy, a są nimi bogatsi Żydzi diaspory, spłacają kolonie ratami, a otrzymują je od towarzystwa dopiero wtedy, kiedy jest całkowicie urządzona. Ale gospodarka ta okazała się zbyt kosztowna. Od jakiegoś czasu polscy chasydzi zaczęli zakładać kolonie indywidualne. Kolonie indywidualne cierpią z jednej strony z powodu braku doświadczenia rolniczego u Żydów, a z drugiej strony z powodu braku robotnika żydowskiego. Robotnik arabski, mało wymagający i tani, jest chętniej brany do tych gospodarstw niż robotnik żydowski. To zaś uważać należy za grób żydowskiej gospodarki kolonizacyjnej.

Tak czy owak, wyniki kolonizacji żydowskiej w Palestynie są pod każdym względem dodatnie. Niektórzy badacze to istotnie stwierdzili (Mead, Schönaich i in.). Okazało się również, że Żydzi mogą pracować na roli i mogą zmienić Palestynę na kraj pól i ogrodów.

Na pytanie drugie — ilu Żydów jest w Palestynie oraz ilu się ich pomieścić może — trudno dać ścisłą odpowiedź. Pomieścić ich się może bardzo dużo [1]), ale na razie kraj może wchłonąć rocznie najwyżej 100 000 ludzi. Przybywa Żydów obecnie w każdym razie nie tak dużo, ponieważ nie pozwalają na to restrykcje władz i koniunktura gospodarcza. Wprawdzie Palestyna ma około 1,5 mil. ha ziemi uprawnej, ale ziemia ta znajduje się jeszcze ciągle w rękach Arabów lub rządu. W r. 1933 było 32 000 imigrantów, z czego 30 000 Żydów, (z których 34% pochodziło z Polski). W r. 1934 oceniano liczbę Żydów na 307 000 głów, a w r. 1936 miało ich być 370 000. Nie można jednak zapominać, że wielu Żydów przybywa do Palestyny jako turyści (w r. 1933 — 8 500; w r. 1934 — 8 400; w r. 1935 — 5 600) którzy potem żyją lata całe w kraju, a wreszcie osiedlają się na stałe. Oficjalna statystyka Żydów w Palestynie jest zatem nieścisła. Rozróżnia się tam kilka kategoryj imigrantów (na podstawie certyfikatów, wezwań do rodzin itp.

Ilość Żydów napływających do Palestyny może być w każdej chwili zwiększona [2]). Nic nie stoi temu na przeszkodzie ze strony Żydów. Przybyć ich mogą miliony. Poza tym ich przyrost naturalny jest większy niż u Arabów, tak, że Żydzi spodziewają się dzięki temu przyrostowi dorównać Arabom w najbliższych latach liczbą ludności.

[1]) Przypuszczenia niektórych kół żydowskich, że Palestyna może przy zagęszczeniu ludności do gęstości zaludnienia Belgii pomieścić 17 mil. ludzi, a przy gęstości zaludnienia Niemiec 9 mil. mieszkańców, tchną jednak grubą przesadą.

[2]) L. Lewite: Zagadnienie emigracji żydowskiej do Palestyny w świetle sytuacji gospodarczej kraju. Warszawa 1935, str. 1—20.

Co do ilości Żydów, jaka może się jeszcze osiedlić w Palestynie. zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że możliwości rozwoju rolnictwa i ogrodownictwa są ograniczone. Ziemia nie jest najlepsza i nie ma jej za dużo. Obecna Palestyna nie jest krajem mlekiem i miodem płynącym. Nawet najintensywniejsza uprawa niewiele pomoże [1]). Gdyby chodziło o osiedlenie się Żydów na roli, to maksimum osiedleńcze nie może przekroczyć jednego miliona głów.

Inni są zdania [2]), że Palestyna wraz z Transjordanią może pomieścić od 3—5 milionów Żydów. Palestyna nie jest krajem zbyt suchym. Posiada wodę w rzekach i wodę podziemną. Gleby jej są mało znane, a powierzchnia uprawna może być rozszerzona od 8000 km^2 do 18 000 km^2. Zależeć to będzie od nawodnienia kraju. Cyfry te są może nieco przesadzone, ale w każdym razie przy zastosowaniu wszelkich możliwych sposobów nawadniania, Palestyna może swoją ludność co najmniej podwoić. Kalkulacja osiedlenia tak wielkiej ilości Żydów w Palestynie, opiera się na założeniu, że Palestyna zamieni się na kraj dobrze nawodniony, o intensywnej gospodarce, raczej ogrodowej niż rolniczej. W zakresie ogrodownictwa jest spodziewany większy rozwój kultury winnej latorośli, pomarańcz i grape-fruitów, nawet bananów i jarzyn, których uprawa coraz bardziej się rozwija.

Inne obliczenia opierają się na założeniu, że Palestyna stanie się krajem przemysłowym. Co do rozwoju przemysłu, to wielka centrala hydroelektryczna, wybudowana poniżej jeziora Tyberiardzkiego, przy ujściu Jurmuku do Jordanu, dostarczająca już dziś energii elektrycznej (32 000 KM.) dla całej Palestyny, oraz Palestine Potas Co. z kapitałem zakładowym 400 000 funtów, budzić zaczynają duże nadzieje. Koncesja na eksploatację Morza Martwego rozporządza już około 100 ha stawów nad Morzem Martwym, z których uzyskuje się różne sole (brom).

Obliczenie, iż w Palestynie zmieści się dwa do trzech milionów ludzi, opiera się zatem na przypuszczeniu, że przy uprzemysłowieniu kraju gęstość zaludnienia powiększy się 3—5-krotnie. Przypuszczenie to może się okazać słuszne. Przemysły tkacki i chemiczny mają w Palestynie naturalne warunki rozwoju i mogą się rozwijać na większą skalę oraz mogą przyczynić się do wzrostu gęstości zaludnienia. Studnicki [3]) widzi

[1]) F. Ascher: Beiträge zum Problem der Intensität und Extensität in der Landwirtschaft Palästinas. Giessen 1924.

L. Alter: Wychodztwo żydowskie z Polski. l. c. str. 323.

[2]) J. Gottmann: L'irrigation en Palestine. Ann. de Géogr. 1935, p. 143—161 i in.

S. Pruszyński: Palestyna po raz trzeci. Warszawa 1936.

Z. Parnass: Kwestia żydowska w świetle nauki. Lwów 1921, str. 86—88.

[3]) W. Studnicki: Sprawa polsko-żydowska. Wilno 1936, str. 99.

już nadzwyczajne postępy gospodarcze w Palestynie, którą uważa za najszybciej rozwijający się kraj w Azji Przedniej, kraj, który co do swego położenia geograficznego może się stać „Belgią azjatycką". Bez wątpienia gospodarczy rozwój Palestyny w ostatnich latach poczynił nadzwyczajne postępy. Gospodarka rolna staje się intensywna, przemysł rozwija się w blisko 4000 przedsiębiorstw i zatrudnia 25 000 robotników, ruch budowlany postępuje naprzód w szybkim tempie, napływ kapitałów wynosi okrągło 1 milion funtów pal. miesięcznie, obroty handlowe stają się coraz większe [1]).

W związku z tymi rozważaniami pozostaje pytanie, ilu Żydów napływa do Palestyny z Polski. Rozporządzamy w tym względzie następującymi cyframi (według M. Reifa):

	Emigracja ogólna Żydów do Palestyny	Emigracja Żydów z Polski	%
1922	7 844	3 053	38
1923	7 421	3 100	41
1924	12 856	7 387	62
1925	33 801	17 740	52
1926	13 081	6 800	52
1927	2 713	1 174	42
1928	2 178	763	34
1929	5 249	3 372	64
1930	4 944	3 071	63
1931	4 075	2 099	51
1932	9 553	3 721	39
1933	30 327	10 344	34
1934	44 143	12 874	29
1935	61 854	24 758	40

Żydzi z Polski stanowią połowę lub co najmniej $^1/_3$ wszystkich emigrantów żydowskich do Palestyny. Wśród zawodowo czynnych imigrantów, jacy w latach 1926—1934 przybyli z Polski do Palestyny, podało 50,4% zajęcia przemysłowe, 12,5% handel i bankowość, 8,5% zajęcia rolnicze, 5% zawody wolne, a 21% było bez bliżej określonego zajęcia. Rozkład zajęć odpowiada mniej więcej ugrupowaniu zawodowemu całej ludności żydowskiej w Palestynie, gdzie w r. 1931 wśród zawodowo czynnych podało zajęcia przemysłowe 29%, rolnictwo 18,5%, handel 13,3%, zawody wolne 11%.

[1]) P. Wasserman: Rozwój gospodarki palestyńskiej. Warszawa 1936, str. 1—22.

Trzecim zagadnieniem są przeszkody czynione ze strony Arabów i Anglików, ażeby Palestyna stała się państwem żydowskim.

Arabowie występują przeciwko kolonizacji Palestyny, ponieważ: 1) istnieje wśród nich plemienna nienawiść przeciw Żydom, 2) ponieważ Żydzi usuwają ich z kraju, który oni od wieków uważają za swoją ojczyznę i 3) ponieważ w kolonizacji żydowskiej widzą tylko wpływ polityki angielskiej, wymierzonej przeciwko nim. Arabowie podejrzewają Anglików, że ci chcą ich conajmniej osłabić na tych terenach, które są dla Anglii szczególnie ważne pod względem politycznym i komunikacyjnym. Do tego przyłącza się jeszcze inna sprawa, mianowicie ruch panarabski przeciwko panowaniu angielskiemu na Bliskim Wschodzie i zewnętrzne wpływy działające na Arabów. Należą do nich, stała agitacja bolszewicka przeciw Anglii, jako rzekomej twierdzy państw burżuazyjnych, jak również zaznaczająca się od r. 1936 agitacja włoska przeciw Anglii z racji wojny w Abisynii.

Te wszystkie przyczyny sprawiły, że Arabowie w r. 1920, 1921, 1929 i 1933 oraz 1936 wzniecali zbrojne wystąpienia przeciw Żydom i domagali się powstrzymania kolonizacji żydowskiej. W r. 1936 Arabowie po krwawych zaburzeniach urządzili strajk na wzór strajku w Syrii. Wbrew bowiem obietnicom, Anglicy przyznali im mniej akrów ziemi na rolnika Araba (60—70 akrów a obiecywano im 130 akrów, tj. ok. 60 ha).

Czy istnieje w tych warunkach możliwość porozumienia się Żydów z Arabami? W zasadzie tak. W rzeczywistości jednak jest do tego bardzo daleko. W razie zgody, Arabowie nie powstrzymają i nie odwrócą prądu osiedleńczego żydowskiego, Żydzi zaś nie mogą sprzymierzyć się z Arabami przeciw Anglii, ponieważ wtedy straciliby wszystko. Na rozruchy arabskie nie reagują, ale chcą, ażeby Anglia ich broniła. Sami się nie bronią i do walki w sposób widoczny nie organizują. Wolą, ażeby Anglia na nich się opierała, jako na jedynym lojalnym elemencie. Z drugiej strony Żydzi podejrzewają Anglię, że ona mandatu z rąk swoich nie wypuści i że po klęsce w sprawie abisyńskiej i po wycofaniu się z Egiptu, Palestyna stanie się naturalną bazą Anglii na Bliskim Wschodzie. Nawet Kanał Sueski ma być (na wszelki wypadek) zastąpiony przez nowy kanał, idący z Morza Śródziemnego do zatoki Akaba.

Zdania Żydów co do polityki angielskiej są podzielone. Jedni obawiają się tego umocowywania się Anglii w Palestynie, drudzy przeciwnie, woleliby widzieć Anglię w roli swego macierzystego kraju. Powstało nawet osobne żydowskie towarzystwo w Tel Awiw, które do tego dąży, ażeby Palestynę zamienić na zwykłą kolonię angielską. Palestyna staje się powoli jednym z pierwszorzędnych terytoriów politycznych i komu-

nikacyjno-gospodarczych W. Brytanii. Tędy przechodzą jej główne interesy Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Względami na te interesy tłumaczyć sobie należy niezdecydowanie polityki angielskiej co do Palestyny. Obawa przed agitacją pan-arabską przeciw Anglii jest niewątpliwie jednym z głównych powodów ograniczenia ze strony Anglii imigracji żydowskiej do Palestyny.

Ale zagadnienie palestyńskie nie może być traktowane tylko na szczupłej platformie kraju położonego na zachód od Jordanu. Oddzielony tylko przez wąskie zapadlisko doliny Jordanu, wschodnio-jordański kraj jest właściwie dalszym ciągiem Palestyny. Jest to wyżyna, wzniesiona ponad 900 m, bliżej rzek pokryta polami i rzadkimi lasami, nieco dalej od rzek stepem. Kilka rzeczek spada ze stromego brzegu wyżyny do Jordanu. Można określić Zajordanię jako kraj przydatny do kolonizacji conajmniej jeszcze po kolej Hedżas. Na wschód bowiem od kolei ciągną się już same stepy i pustkowia. Ku północy żyzność ziemi staje się coraz większa, i to w miarę jak się zbliżamy do wulkanicznych gór Hauranu. Klimat jest łagodny, ilość opadów waha się między 400—500 mm.

Otóż te warunki sprawiają, że Żydzi od dawna biorą Zajordanię w rachubę, gdy chodzi o plany kolonizacyjne. Już przed wojną założyli w Zajordanii kilka kolonij. Obecnie zamierzają tam również rozwinąć działalność osiedleńczą. Natrafiają jednak na przeszkody natury politycznej.

Transjordania jest także obszarem mandatowym, oddanym Anglii, ale obszar ten nie jest objęty deklaracją Balfoura. Pozostaje on wprawdzie pod nadzorem Wysokiego Komisarza w Palestynie, ma jednak od r. 1923 niezależny rząd, rozporządzający swoim wojskiem i policją. Na czele tego rządu stoi emir Abdullah, starszy brat zmarłego króla Fajsala z Iraku. Transjordania, mimo, że jest prawie dwa razy większa (42 000 km^2) od Palestyny, liczy tylko 300 000 mieszkańców, wyłącznie Arabów (wśród mahometan 30 000 Arabów-chrześcijan). Kraj jest ubogi i nie rozwija się gospodarczo. Potrzebuje ludzi i kapitałów na inwestycje gospodarcze, budowę dróg itp. Wobec tego Żydzi spodziewali się, że emir byłby skłonny odstąpić dość duże obszary ziemi na kolonizację żydowską. Nadzieje te jednak zostały przez ostatnie wypadki i przez wydarzenia w Iraku poważnie zachwiane. Co gorsze, rozeszły się pogłoski, że emir pragnąłby przyłączyć do Zajordanii kilka czysto arabskich obszarów Palestyny, mianowicie okręg Sichem i Dżenia i utworzyć czysto arabskie królestwo. Reszta Palestyny, wyjąwszy Jerozolimę, stałaby się dominium czy kolonią angielską. Oczywiście Żydzi przeciwstawiają się jak najostrzej podobnym planom.

Są oni również niezbyt zachwyceni planem podziału Palestyny na dwa autonomiczne terytoria, czy kantony, arabski i żydowski

z wyłączeniem Jerozolimy i portów. Kantony rządziłyby się same, przy czym prawa mniejszości byłyby zastrzeżone, a Zajordania miałaby być związana z Palestyną.

Obecnie oczekuje się co zrobi angielska Komisja Królewska, która bada stosunki w Palestynie. Arabowie zrazu bojkotowali ową Komisję. Obecnie już rozmawiają z jej członkami. Po ukończeniu prac, Komisja, która ma bardzo trudne zadanie, przedłoży materiał i pewne wnioski rządowi. Rząd albo utrzyma dotychczasowy stan rzeczy, albo go zmieni. Zmiany zaś mogą być kompromisowe i dotyczyć obu stron, lub też mogą być bolesne tylko dla jednej strony. Rząd angielski znajduje się w trudnym położeniu. Z jednej strony bowiem nie chce sobie zrazić 100-milionowej masy mahometan, którzy należą do jego poddanych, głównie w Indiach, a z drugiej strony liczyć się musi z finansjerą międzynarodową, w której znowu prym wiodą Żydzi. Tym się tłumaczy dwutorowa i niezdecydowana polityka brytyjska w Palestynie.

Niemniej Palestyna i jej porty Haifa i Jaffa stały się obecnie dla polityki wielkobrytyjskiej atutami tak ważnymi, że Anglia Palestyny z rąk nie wypuści, mandatu się nie zrzeknie, lecz przeciwnie, umocniać się tam będzie. Na to też liczą Żydzi, spodziewając się, że Anglia oprze się w Palestynie przede wszystkim na elemencie żydowskim i wzmoże jeszcze imigrację, tym bardziej, że do tego jest zobowiązana.

WNIOSKI

Po tych uwagach, w których wykazaliśmy, jakie są możliwości emigracyjne i kolonizacyjne dla Żydów na całej ziemi, niech nam wolno będzie zreasumować niektóre wiadomości i sformułować pewne wnioski.

1. Okazało się przede wszystkim, że Polska jest jedynym na ziemi krajem, w którym konieczność emigracji Żydów jest oczywista. Żydów jest w Polsce w stosunku do zaludnienia najwięcej (pomijamy tu małe kraje Tangier i Jemen). Kraj jest przy tym, biorąc jego rolniczy charakter pod uwagę, przeludniony, ziemi na swobodne osiedlanie się już nie posiada, konkurencja dla ludności żydowskiej z dniem każdym wzrasta, zarówno wśród Żydów samych, jak i wśród ludności nieżydowskiej, zubożenie ludności żydowskiej robi postępy zastraszające, skupianie się Żydów po miastach staje się coraz to większe, możliwości rozproszenia się prawidłowego po Polsce coraz mniejsze. Najważniejsze jednak jest to, że Polska poszukuje sama poza swoimi granicami terenów kolonizacyjnych i imigracyjnych, mając na oku szybki ogólny przyrost naturalny swojej ludności. Tak czy owak ludność Polski, o ile jej przyrost naturalny w dotychczasowych rozmiarach się utrzyma, stoi

w najbliższej przyszłości przed wielkim ruchem emigracyjnym. Dlaczegożby tedy ruchem tym nie mieli być objęci Żydzi, którzy wykazują bardzo wielki przyrost naturalny, — których w Polsce jest najwięcej i dla których Polska jest najważniejszym krajem emigracyjnym. Rozwiązanie sprawy żydowskiej w inny sposób jak przez emigrację, nigdy nie będzie rozwiązaniem szczęśliwym, ani dla państwa ani dla Żydów. W Polsce bowiem zaczyna być ciasno i prawem ciśnienia musi część ludności z niej ustąpić. Ani w Stanach Zjednoczonych, ani w Rosji Sowieckiej, w których jest Żydów, co do cyfry bezwzględnej, więcej niż w Polsce, zagadnienie żydowskie nie jest tak naglące. Polska nie może być z tymi krajami porównywana. Nie może być także porównywana z żadnym innym krajem europejskim (Rumunią, Węgrami, Niemcami...), bo tam Żydów jest procentowo znacznie mniej i mają się jeszcze gdzie pomieścić. Tymczasem już dość dawno zostało stwierdzone (Gumplowicz), że w Polsce jest conajmniej o jeden milion Żydów za dużo. Niezależnie zatem od tego, co się w tamtych krajach dzieje, Polska musi dążyć do rozwiązania zagadnienia żydowskiego na swój sposób. Uważamy zaś, że należycie zorganizowana i systematycznie prowadzona emigracja jest sposobem w naszym wypadku najodpowiedniejszym. Dlatego też Polska jest krajem najbardziej zainteresowanym w emigracji i kolonizacji Żydów.

2. Na pytanie, czy Żydzi mogą emigrować z Polski, odpowiedzieć można jak najbardziej pozytywnie. Najprzód dlatego, że są oni znanym na świecie narodem migracyjnym. Po wtóre mimo rozproszenia po całym świecie, są zorganizowani i pełni świadomości narodowej. Po trzecie są pożądanym elementem w innych krajach ze względu na swe zdolności i na swe siły finansowe. Wprawdzie zbyt jednostronna struktura zawodowa Żydów w Polsce jest i będzie jeszcze długi czas przeszkodą w ruchu emigracyjnym, niemniej jednak stosunki te nieomal z dniem każdym się zmieniają. Wykazaliśmy na kilku przykładach, że Żydzi imają się każdej pracy, że zajęcia rolnicze specjalnych trudności im nie sprawiają i że na przykładzie Palestyny, po części i Argentyny dowiedli, iż potrafią kraj kolonizować. Prócz tego Żydzi nadają się do imigracji do miast i do okręgów przemysłowych i handlowych. Ilość kwalifikowanych robotników jest wśród nich dość duża. Uciążliwa stać się może natomiast zbyt wielka liczba zajmujących się handlem i pośrednictwem.

Z tego wynika, że nie istnieją u Żydów jakieś wewnętrzne przeszkody, które by zasadniczo utrudniały emigrację.

3. A dokąd mają emigrować Żydzi? Na to pytanie staraliśmy się dać możliwie wyczerpującą odpowiedź, czyniąc przegląd tych krajów,

do których może się skierować emigracja żydowska i w których może się odbywać kolonizacja żydowska. Na pierwszym miejscu stawiamy Palestynę. Do tego bowiem kraju Żydzi mają prawa historyczne i moralne, mają zastrzeżoną w deklaracji Balfoura swobodę imigracji, zdali poniekąd egzamin, jeżeli chodzi o kolonizację i industrializację kraju i — co najważniejsze — chcą do Palestyny emigrować. Jak wykazaliśmy, w Palestynie pomieścić się może 2—3 mil. żydowskich imigrantów, z czego 50—60% powinno pochodzić z Polski, jako z kraju, w którym emigracja żydowska jest koniecznością.

W ścisłym związku z Palestyną pozostaje zagadnienie imigracji żydowskiej do Zajordanii, do Syrii, na wyspę Cypr i do Iraku. Cztery te kraje stanowią jakby naturalne przedłużenie terytorium palestyńskiego. Jest to zarazem najbliższy Palestyny i z punktu widzenia interesów żydowskich najodpowiedniejszy dla nich teren ekspansji. Jeżeli Palestyna ma być jednostką państwową silną, to musi być otoczona krajami, w których znajdzie pełne zrozumienie swej roli gospodarczej i politycznej. Dlatego akcja emigracyjno-kolonizacyjna Żydów powinna objąć i te kraje i być prowadzona za wszelką cenę, mimo trudności na jakie na razie mogłaby napotkać w świecie arabskim czy greckim. O ile w Palestynie pomieścić się może conajmniej 2—3 milionów Żydów, to możliwości czterech otaczających Palestynę krajów są o wiele większe, a więc na Cyprze oblicza się je na 750 000 Żydów, w Syrii na 1 milion, a w Iraku, jak wykazałem, na kilka milionów. Równocześnie z imigracją do Palestyny winien być wykonany napór i na te kraje i obmyślane lepsze niż dotąd sposoby dostania się do nich.

Jako drugi teren emigracyjno-kolonizacyjny, który w dzisiejszych warunkach teoretycznie stoi do dyspozycji Żydów, należy wymienić Birobidżan. Kraj z przylegającymi do niego połaciami Syberii Wschodniej może pomieścić do 1 miliona imigrantów. Wprawdzie obietnice dopuszczenia tam Żydów z Polski czy z innych krajów europejskich okazują się iluzoryczne, niemniej należy wywierać nacisk na Sowiety, ażeby tych obietnic dotrzymywały. A już nic nie stoi na przeszkodzie, żeby elementom komunizującym spośród Żydów w Polsce, a zwłaszcza elementom, którym sądownie przynależność do komunizmu udowodniono, ułatwiać wyjazd do Sowietów i dać przez to możność osiedlania się w Birobidżanie.

Trzecim terenem imigracyjnym dla Żydów z Polski pozostać muszą Stany Zjednoczone i Kanada, gdyż z wielu względów kraje te

[1]) Jest rzeczą dość dziwną, iż Żydzi nie zabezpieczyli sobie w okresie kiedy ustalały się losy Syrii, Iraku, Zajordanii, swobodnego prawa osiedlania się w tych krajach. Powinni się starać to odrobić.

musimy traktować razem. Ograniczenia imigracyjne są chwilowe i w miarę poprawy stosunków gospodarczych będą musiały być zmienione, a nawet w ogóle zniesione. Jest rzeczą świata żydowskiego w Stanach i w Anglii pilnować momentu, w którym należy z taką propozycją wystąpić. W każdym razie możliwości emigracyjne do tych dwóch krajów są ogromne. Żydzi chętnie do nich emigrują, a sprawa żydowska właściwie tam jeszcze nie istnieje.

Jako czwarty obszar imigracyjny wymienić należy Argentynę wraz z przyległymi republikami: Paragwajem, Brazylią, Urugwajem. Zwłaszcza w Argentynie Żydzi wykazali dość dużo zmysłu organizacyjnego i posiadają znaczne zapasy ziemi. Nie chcą tylko tam emigrować i osiedlać się na roli. Niechęć tę należy przełamać a imigrację na innych podstawach zorganizować. Ograniczenia imigracyjne rządu argentyńskiego można uważać mimo wszystko za chwilowe,

Dalsze tereny dla Żydów znajdują się w Afryce, a więc w Angoli, w Afryce Południowej i na Madagaskarze. Nie widzimy także powodu, dla którego by emigracja żydowska nie miała się kierować do francuskiego Algierii i Tunezji, gdzie element przedsiębiorczy zawsze jest pożądany i gdzie istnieją stare kolonie żydowskie.

Również nie jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego Żydzi nie emigrują do Francji, w której specjalnych ograniczeń się nie stosuje, albo do krajów skandynawskich, Są to kraje wysoko gospodarczo rozwinięte, wcale nieprzeludnione, a potrzebujące raczej dopływu ludności. Nic nam zaś nie wiadomo o przeszkodach czynionych tam imigrującym Żydom.

Słyszy się w końcu o innych krajach, jako o terenach emigracyjnych, a więc o dalekiej Australii i Nowych Hebrydach, o Gujanie francuskiej, Peru, Ekwadorze i o wyspie Haiti. W krajach tych nie istnieją żadne restrykcje przeciw emigracji żydowskiej, przeciwnie emigranci będą wszędzie mile widziani. Dzienniki podały bardzo zachęcające propozycje w republice Dominika (San Domingo) dla Żydów. Tak samo korzystne są warunki kolonizacji Żydów w Ekwadorze[1]).

Wynika z tego, że istnieją dosyć duże możliwości dla emigracji żydowskiej. Nie są one ani gorsze ani lepsze niż dla innych odłamów ludności Polski. Nie należy tylko wymagać zbyt wiele. Emigrant nigdy nie przybywa do gotowego. Z tym trzeba się zgodzić, a równocześnie nie zrażać trudnościami, które potem stokrotnie się opłacają.

4. Tu należy wyjaśnić, jaki charakter ma mieć emigracja żydowska, oraz ilu Żydów powinno rocznie emigrować z Polski.

---

[1]) Golodetz-Henriques: Report on the possibilities of Jewish settlement in Ecuador. Londyn 1936.

Należy podkreślić, że emigracja żydowska, pomijając rok 1921, kiedy opuściło Polskę przeszło 70 000 Żydów, nie osiągnęła w żadnym roku powojennym charakteru masowego. Odnosi się wrażenie, jakby Żydzi nie chcieli z Polski emigrować, jakby ich coś w Polsce zatrzymywało. Jak wiemy, w żadnym roku ilość emigrujących z Polski Żydów nie przekroczyła przyrostu naturalnego, a tylko w r. 1935 osiągnęła 93% przyrostu. Dziwne, jak społeczeństwo żydowskie zraża się łatwo i widzi wszędzie prawdziwe czy urojone trudności. Obawia się każdego odgłosu w prasie, bierze w rachubę wszelkie ujemne opinie. Nawet Palestyna nie potrafiła w takiej mierze rozpalić umysłów, jakby się tego należało spodziewać, i nie stała się właściwie celem upragnionym, jeżeli nie wszystkich Żydów to znaczniejszego ich odłamu. Na wezwanie historii i krwi reagują, jak dotąd, młodzi, a i ci są powstrzymywani przez starszych, którzy wszędzie widzą nierealność czy fantastyczność pomysłów. A przecież trudno sobie wyobrazić, ażeby można było odzyskać dawną ojczyznę bez ofiar, tak jak trudno przyjąć, że będzie można ją utrzymać w rękach żydowskich bez ofiar. Należy już raz pogodzić się z tym, że Palestyna wymaga ogromnych wysiłków i poważnie przystąpić do jej opanowania, podobnie jak należy wszystko zrobić, ażeby także poza Palestyną — została stworzona dla Żydów możliwość emigracji do innych krajów. Plan Żabotyńskiego. Ażeby w ciągu 10 lat doprowadzić do Palestyny 150 000 Żydów, z czego 75 000 z Polski, nie jest znowu tak fantastyczny. Gdyby przynajmniej w połowie został zrealizowany, już od lat kilku Palestyna znajdowałaby się w ręku Żydów. Nie należało tylko zawsze wszystkiego się obawiać — to ucieczki Żydów do miast z roli — to Arabów — to braku zbytu i braku narzędzi — to nieumiejętnego obchodzenia się z motyką czy pługiem ze strony kolonisty żydowskiego itp. Zapał, w swoim czasie należycie wyzyskany, byłby stworzył cuda, tak jak dotąd dał wyniki jak najlepsze, podczas gdy trzeźwe rachuby realistów i przewidywania pesymistów w znacznej części się nie sprawdziły.

Z tych wszystkich względów uważamy ilość 75 000 do 80 000 Żydów, jako kwotę roczną, która może wyemigrować z Polski, za całkiem realną. Została też ona słusznie wymieniona w Genewie przez min. J. Becka, jako suma, która istotnie zaważyłaby w naszej polityce ludnościowej. Jest to bowiem ilość, która dwukrotnie przewyższa przyrost naturalny Żydów w Polsce, i może doprowadzić już w ciągu lat najbliższych do stępienia ostrza kwestii żydowskiej w naszym kraju.

5. Ażeby jednak emigracja w rozmiarach wyżej nakreślonych powiodła się, musi przede wszystkim być przygotowana i planowo stosowana. Akcja emigracyjna winna być prowadzona zarówno w kraju jak i za granicą.

a) Akcja w kraju powinna objąć te kola społeczeństwa żydowskiego, które w dobre wyniki emigracji i kolonizacji (conajmniej w Palestynie), wierzą i ruchy te gotowe są popierać. Z czasem zapewne całe społeczeństwo żydowskie przekona się do tej akcji i zacznie ją popierać. Ze strony Rządu i społeczeństwa polskiego okazana być powinna owej akcji jak najdalej idąca pomoc. Tu otwiera się także przed Ligą Morską i Kolonialną ważne pole działania[1]). Należy tedy przez prasę, odczyty, filmy, zachęcać Żydów do emigracji. Materiał na przyszłych emigrantów należy dobierać spośród ludzi młodych i produktywnych. Specjalne kursa, a nawet szkoły, jak to się już dzieje, powinny umożliwiać przyszłym emigrantom nabywanie wiedzy fachowej, co ułatwi im wstęp do Palestyny. Głównie chodzi tu o szkoły i kursa ogrodniczo-rolnicze, a poza tym o inne kursa i szkoły zawodowe, na których przyszli kandydaci winni otrzymać wstępne chociażby przeszkolenie. W każdej gminie i w każdym starostwie należało by stworzyć osobny referat dla emigracji żydowskiej, który by informował kandydatów o tym co mają robić i skierowywał ich na kursa, potem na praktykę.

Nie bez znaczenia byłby — istniejący w projekcie — Bank emigracyjny, który by ułatwiał emigrantom operacje finansowe z krajem emigracyjnym i pozwolił bez szkody dla gospodarki krajowej na wywóz kapitałów. Słusznie także planuje się utworzenie osobnego funduszu zapomogowego dla niezamożnych emigrantów, który by im umożliwiał przejazd i dał możność przetrwania pierwszych tygodni w nowym kraju.

Żydom emigrującym powinny być udzielane wielkie ułatwienia paszportowe oraz zniżki przejazdowe na kolejach i liniach okrętowych.

b) Gdy chodzi o akcję za granicą, to należy wszystko zrobić, ażeby przekonać przedstawicieli innych państw i narodów, że kwestia emigracji żydowskiej z Polski nie jest kwestią wyłącznie polską, lecz międzynarodową.

Celem lepszego podkreślenia międzynarodowego znaczenia tego zagadnienia, nie byłoby od rzeczy zwołanie do Genewy lub nawet do Polski konferencji międzynarodowej w sprawie stopniowego zniesienia stosowanych przez niektóre państwa restrykcyj emigracyj-

---

[1]) W Lidze istnieje dla tych spraw osobna sekcja palestyńska.

nych w ogóle i zapewnienia Żydom swobodnych terenów emigracyjnych. Przypuszczać należy, iż konferencja podobna niejedno by mogła wyjaśnić i doprowadziłaby — być może — do zgodnego załatwienia sprawy emigracji żydowskiej na poziomie międzynarodowym.

Równolegle z tym Rząd polski powinien nieustannie interweniować w krajach imigracyjnych na rzecz wpuszczenia większej ilości Żydów do tych krajów. W tych usiłowaniach nie powinno mu brakować poparcia wpływowych żydowskich instytucyj społecznych i humanitarnych. Zrozumiałą jest rzeczą — co zresztą się dzieje — że nasze reprezentacje w krajach imigracyjnych winny okazywać imigrantom żydowskim należytą opiekę.

Najważniejszym terenem międzynarodowym będzie zawsze Liga Narodów. Sprawa emigracji żydowskiej z Polski została już do Ligi wniesiona i — mamy nadzieję — będzie dalej prowadzona. Należy tylko starać się o to, ażeby także przedstawicielstwa innych państw uznały jej aktualność i dążyły wspólnie z Polską do jej załatwienia. Jak długo zaś Palestyna i Syria są obszarami mandatowymi, tak długo istnieje możliwość czuwania na terenie Ligi nad tym, ażeby kraje te służyły przede wszystkim emigracji żydowskiej.

Ograniczając się do zagadnienia emigracji i kolonizacji żydowskiej, umyślnie nie poruszałem całokształtu spraw emigracyjnych w Polsce. Zostały one zresztą na innym miejscu i przez innych autorów oświetlone[1]). Nie wynika jednak z tego, ażebym nie widział czy lekceważył emigrację innych elementów z Polski. Co więcej, sprawa tej emigracji musi być równolegle z żydowską prowadzona i z równym jak ta zapałem przygotowywana. Tylko że w sprawie emigracji żydowskiej zaangażowani jesteśmy w wyższym stopniu na arenie międzynarodowej niż w emigracji elementów innych i dlatego musimy jej bardziej i czujniej pilnować.

[1]) Zob. A. Zarychta: Emigracja polska 1918—1931 i jej znaczenie dla państwa. Warszawa 1933, wyd. L M K, str. 1—119, z wyczerpującą literaturą.

Drukiem Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska" w Bydgoszczy